Pismo nie jest datowane naprzód

ROK XV. Nr. 267 (4585) WILNO, czwartek 29 września 1938 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

BRYDŻ POLITYCZNY

Stawką — pokój Europy

Do stołu w Monachium zasiądą dziś Chamberlain, Daladier, Hitler i Mussolini

LONDYN. (Pat). Premier Chamberlain oświadczył wczoraj w parlamencie, iż otrzymał zaproszenie kanclerza Hitlera przybycia dziś do Monachium, dokąd zaproszeni zostali również Mussolini oraz premier Daladier.

Chamberlain oświadczył dalej, że zaproszenie przyjął i udaje się dziś rano do Monachium.

Nowe propozycje?

BERLIN, (Pat). Korespondent PAT dowiaduje się z kół miarodajnych, że rząd francuski, jak i angielski przedstawią w Monachium nowe propozycje w sprawie rozwiązania czechosłowackiego problemu.

W związku z tym premier Chamberlain zaproponował odbycie z kanclerzem Hitlerem rozmowy osobistej. Jednocześnie również i Benito Mussolini zaofiarował swą pomoc w tej sprawie, celem znalezienia natychmiastowego rozwiązania.

Rozwiązanie problemu sudeckiego nie może już być więcej odwlekane — oświadczają w Berlinie — ze względu na szalejący tam teror czeski i nieuniknioną z tego powodu reakcję niemiecką.



CHAMBERLAIN.

Partnerzy przybędą dziś rano

RZYM (Pat). Mussolini opuścił o godz. 18 Rzym w towarzystwie min. Ciano pociągiem nadzwyczajnym, udając się do Monachium.

BERLIN (Pat). Wczoraj wiecz. kanc. Hitler wyjechał do Monachium.

PARYŻ (Pat). Premier Daladier uda się dziś rano do Monachium.

LONDYN (Pat). Premier Chamberlain wylatuje dziś rano do Monachium. Konferencja 4-ch premierów rozpocznie się dziś o godzinie 3.

Ostatni apel Chamberlaina

RZYM, (Pat). Orędzie, które wystosował Chamberlain do Mussoliniego: **„SKIEROWAŁEM OSTATNI APEL DO HITLERA, aby wstrzymał się od użycia siły przy rozwiązywaniu zagadnienia sudeckiego, które — jestem tego pewien — mogłoby być rozstrzygnięte po krótkiej dyskusji i któreby dało Niemcom terytorium zasadnicze, a ludności opiekę, zarówno Niemcom sudeckim, jak i Czechom podczas procesu przekazywania terytorium. Ofiarowałem się udać sam do Berlina, celem omówienia ugody z przedstawicielami niemieckimi i czeskimi i — jeżeli życzyłby sobie tego i kanclerz — również z przedstawicielami Włoch i Francji.**

Mam nadzieję, że zechce pan powiadomić kanclerza, że jest pan gotów wziąć udział w naradzie i nakłonić kanclerza, aby przyjął moją propozycję. Fakt ten uchroni nasze narody od wojny. Zagwarantowałem już, że obietnice czeskie zostaną wykonane i wierzę, że całkowite porozumienie mogłoby być osiągnięte w ciągu tygodnia".

Karty Chamberlaina

Przeżywamy chwile, kiedy gorączka schorzałego Pana Pokoju Europejskiego od kilku dni nie spada poniżej 41°. W takiej niebezpiecznej sytuacji, lada godzina grożącej katastrofą niesposób bawić się w domysły. To właśnie powstrzymuje nas od przewidywania wyników dzisiejszego bridża politycznego w Monachium. Czy spełni on wyznaczone mu zadanie znalezienia skutecznych sposobów kuracji dla p. Pokoju?

Nie dając odpowiedzi na to pytanie z całą pewnością można powiedzieć co innego, a mianowicie, że staruszek Chamberlain oddał wczoraj olbrzymią usługę dla sprawy pokoju europejskiego. On to bowiem, jak wynika z jego wczorajszej mowy wygłoszonej w Izbie Gmin oraz wiadomości nadchodzących z różnych stolic Europy, znalazł sposoby, przy pomocy których udało się powstrzymać od rozpaczliwych kroków zdecydowanego na wszystko Fuehrera i nakłonić go do partyjki brydża politycznego, czyli leczenia Pokoju Europejskiego zalecaną przed laty przez Mussoliniego metody paktu czterech. Faktem bowiem jest, że wczoraj o godz. 14 zroznaczony Hitler zamierzał ogłosić w Niemczech powszechną mobilizację i wysłać do Pragi nowe ultimatum. Ta decyzja Hitlera, musiała wywołać piorunujące wrażenie w politycznych kołach Londynu, skoro Chamberlain, na wieść o niej schwycił za słuchawkę i poprosił o połączenie go z Mussolinim. Premier brytyjski, jak donosi Reuter, zaklinał Mussoliniego, by ten użył swych wpływów i swego autorytetu celem powstrzymania Hitlera od szalonego kroku. Reuter nie podaje za jaką cenę zgodził się Mussolini interwenjować u Hitlera. Wydaje się jednak niemal napewno, że w zaproponowanej przez Chamberlaina konferencji czterech, Mussolini dostrzegł początek realizacji swej koncepcji politycznej mającej na celu ustanowienie dyktatury wielkich mocarstw w Europie w formie paktu czterech. Taki obrót rzeczy musiał niezmiernie podobać się dyktatorowi Włoch, coraz bardziej obawiającemu się pozostania sam na sam z dyktatorem Trzeciej Rzeszy zdradzającym aspiracje przekształcenia się w niepodzielnego hegemona Europy.

Chamberlain, użył jednak nie tylko Mussoliniego. O wywarcie odpowiedniego wpływu na Hitlera, jak już w chwili obecnej wiadomo prosił on również Roosevelta, oraz via Waszyngton miarodajne czynniki tokijskie. Rezultatem tej prośby, była 1-o druga depesza prezydenta Roosevelta do Hitlera; 2-o wizyta ambasadora amerykańskiego w Tokio w japońskim ministerstwie spraw zagranicznych, która skolei skończyła się wizytą posła japońskiego w Berlinie u kanclerza Hitlera.

W wyniku tego generalnego nacisku, osamotnionemu Fuehrerowi nie pozostawało nic innego, jak przesunąć termin mobilizacji powszechnej o 24 godziny oraz z dobrą miną mimo złej gry, zgodzić się zasiąść przy stole konferencyjnym

I jeszcze jedno. Wczorajsza energia Chamberlaina jest aż nadto zrozumiała po jego mowie parlamentarnej. Premier brytyjski opowiadając w Izbie gmin swą odyseję ostatnich dni, ujawnił, że w Godesbergu wypadło mu wysłuchać od kanclerza Hitlera kilka przykrych słów nie tylko na temat Sudetów, ale również na temat kolonii bez porównania bardziej Anglię obchodzących.

Właśnie w poruszonych przez Hitlera tematach kolonialnych należy doszukiwać się przyczyn zarówno przedwczorajszej wzmianki o przemówieniu radiowym imperialisty brytyjskiego, że „Anglia jest zdecydowana walczyć o wielkie rzeczy", jak i wczorajszej jego energii, która doprowadziła do bridża politycznego w Monachium.

alfa.



HITLER.



MUSSOLINI.

Dziś Ojciec Sw. wezwie Europę do pokoju

CITTA DEL VATICANO (Pat). Ojciec Święty wygłosi dziś orędzie na rzecz pokoju o godz. 18.30. Przemówienie będzie wygłoszone po włosku i będzie miało charakter „ojcowskiego orędzia pasterskiego". Będzie ono nadawane na fali 49 mtr., 75 i na fali 19 mtr., 84. Przemówienie będzie trwało 5 minut, następnie będzie przetłumaczone na różne języki.

Szoking

Izba Gmin w watowała!

Owacje na cześć premiera Chamberlaina

LONDYN, (Pat). Posiedzenie Izby Gmin rozpoczęło się w nastroju b. poważnym. **Sytuacja przedstawiała się groźnie.** Gdy punktualnie o godz. 15 premier Chamberlain, powitany owacyjnie przez większość Izby, powstał dla złożenia Izbie sprawozdania.

Chamberlain w suchy sposób zdał relację z wydarzenia za wydarzeniem, z rozmowy za rozmową, stopniując napięcie. Gdy Chamberlain doszedł do relacji o dniu wczorajszym i przebiegu rozmowy Willsona z kanclerzem Hitlerem, **WYDAWAŁO SIĘ, ŻE PREMIER PRZYGOTOWUJE IZBĘ DO NAJGORSZEGO.** W tej jednak chwili, gdy Chamberlain przedstawił odmowę kanclerza Hitlera, wyrażoną w południe wobec Willsona, kanclerz skarbu John Simon, **siedzący na ławie sejmowej tuż za przemawiającym przed nim premierem, nagle przerwał mu przemówienie i podając mu pewien dokument zwrócił jego uwagę na jego treść.** Premier Chamberlain przeczytał podane mu przez Simona pismo i **TWARZ JEGO SIĘ NATYCHMIAST ROZJAŚNIŁA,** jakby zmieniając bieg swego dalszego przemówienia, premier oznajmił, że jeszcze skierował apel do kanclerza Hitlera, proponując ponowne spotkanie w Berlinie. Jednocześnie premier oznajmił, że zwrócił się do Mussoliniego z prośbą o podjęcie wysiłków na rzecz pokoju. Mussolini — oznajmił premier — zawiadomił mnie dopiero, że polecił swemu ambasadorowi podjąć odpowiednie kroki w Berlinie. W tej chwili zaś — ciągnął dalej Chamberlain — otrzymałem od kanclerza Hitlera depeszę, w której proponuje mi spotkanie jutro rano w Monachium, przy czym w spotkaniu tym weźmie również udział Mussolini i Daladier. Udaję się więc jutro rano do Monachium **na tę konferencję, od której zależą losy pokoju świata.**

Dalsze słowa premiera stłumione zostały grzmotem oklasków i okrzyków, jakie zerwały się w całej Izbie. Posłowie powstali ze swych miejsc, wiwatując na **cześć premiera, darząc go również, co jest w zasadzie w Izbie niedopuszczalne, głośnymi oklaskami.**

Cała Izba bez wyjątku stojąc wiwatowała na cześć Chamberlaina. Wreszcie jako ostatni powstał 80-letni najstarszy wiekiem bojowy pacyfista, członek Labour Party Lansbury, który wzruszonym głosem wypowiedział słowa **„NIECH PAN BÓG PANA BŁOGOSŁAWI,** życzymy wszyscy panu powodzenia". W tym nastroju Izba Gmin odroczyła się. Jeśli **przy początku posiedzenia na ustach wszystkich było słowa** „wojna", o tyle przy końcu, gdy stały się wiadome ostatnie posunięcia dnia dzisiejszego, zapanowała wiara w **POKÓJ.**



DALADIER.

Odprężenie w Paryżu

Od czarnego pesymizmu do radości jeden krok

PARYŻ, (Pat). Nastrój przygnębienia, pesymizmu i napięcia jaki panował w Paryżu przez całe popołudnie, uległ gwałtownej zmianie w ciągu godzin popołudniowych, gdy przyszły wiadomości o zapowiadanych wczoraj wieczorem nowych propozycjach pojednawczych francusko-angielskich pod adresem Berlina i o mediacji Mussoliniego. Wiadomości te podane już przez dzienniki popołudniowe w tzw. wydanich przyśpieszonych, wywołały w Paryżu ogromną ulgę i radość. O ile rano w nastrojach przeważał przesadny pesymizm, o tyle popołudniu pesymizm ten przerodził się w może przedwczesny optymizm, uważając sprawę za załatwioną.

W izbie deputowanych panowało przez cały dzień niesłychane ożywienie i poruszenie wobec alarmujących wiadomości nocnych. Do premiera udały się dwie odrębne delegacje z zarzutami o charakterze opozycyjnym. Jednak oficjalna delegacja opozycji pod przewodnictwem deputowanego Marin wystąpiła z żądaniem, aby rząd nie zarządził mobilizacji powszechnej bez zgody parlamentu. Na żądanie to **premier odpowiedział jednak kategorycznie, że sprawa zarządzeń mobilizacyjnych należy do kompetencji rządu a nie parlamentu i że prerogatyw tych rząd nie może się wyrzec.**

Po posłuchaniu u premiera delegacja zdała sprawę na obszernym zgromadzeniu posłów opozycyjnych, po którym uchwalono rezolucję, domagającą się w **dalszym ciągu, aby o sprawie wojny i pokoju decydował we Francji jako demokracji parlament** i wystąpiła z apelem do ludności, aby nie dawała posłuchu fałszywym wiadomościom, których źródło opozycja francuska widzi nie tylko zagranicą, ale również w działalności organów prasowych, a nawet kontrolowanych przez rząd radiostacji francuskich.

Anglia mobilizuje flotę

LONDYN (Pat). Admiralicja komunikuje, iż postanowione zostało zmobilizowanie floty, jako zarządzenie zapobiegawcze. Stosowane instrukcje zostaną ogłoszone niezwłocznie po wydaniu przez króla orędzia, powołującego pod broń rezerwę marynarki wojennej.

Sfałszowany komunikat

Hitler żąda więcej niż w Berchtesgaden

PARYŻ, (Pat). Głęboki pesymizm, któ ry zapanował we wtorek wieczorem w Pa ryżu po przemówieniu Chamberlaina, uległ w ciągu nocy znacznemu złagodze niu.

Przyczyniła się do tego przede wszyst kim depesza z Berlina, dementująca kategorycznie zapowiedź rzekomej mobilizacji powszechnej w Niemczech oraz pogło ski z Rzymu zapowiadające możliwość po średnictwa Włoch. Poza tym w ciągu nocy przyszło również nowe orędzie prezydenta Roosevelta do kanclerza Hitlera pro ponujące natychmiastowe zwołanie konferencji państw zainteresowanych w konflik cie niemiecko-czechosłowackim.

Na zasadniczą zmianę nastrojów opinii publicznej we Francji wpłynęła w dużym stopniu sensacyjna wiadomość, że ko **munikat ogłoszony w poniedziałek w Paryżu i oświadczający, że między Francją, Anglią i Sowietami miało nastąpić porozumienie, iż w razie akcji niemieckiej przeciwko Czechosłowacji, Francja natych miast będzie reagować, a Anglia i Sowie ty przyjdą Francji z pomocą ZOSTAŁ SFAŁSZOWANY.**

Wiadomość ta wywołała duże poruszenie w kołach opozycji. Członkowie parlamentu po burzliwym zebraniu pod przewodnictwem dep. Marin, wysłali de legację **do ministra Bonnet, stawiając mu trzy pytania:**

Pierwsze pytanie dotyczyło kwestii czy rząd francuski może gwarantować autentyczność komunikatu Foreign Office, twier dzącego, że w razie niesprowokowanej agresji niemieckiej na Czechosłowację, Anglia i Sowiety staną natychmiast u boku Francji. **Na zapytanie o autentyczność tego komunikatu minister Bonnet odpowie dział, że Quai d' Orsay nie otrzymało żad nego potwierdzenia w tej sprawie.**

Na drugie pytanie, dotyczące szczegó łów współpracy wojskowej W. Brytanii z Francją a w szczególności, czy Anglia zo bowiązała się do wprowadzenia obowiąz kowej służby wojskowej — minister ODMÓWIŁ ODPOWIEDZI.

Trzecie pytanie brzmiało jakie są istot ne i ściśle sprecyzowane różnice planu francusko-brytyjskiego i memorandum niemieckiego oraz czy prawdą jest, że Niemcy w planie drezczonym w Godesberg sformułowali nowe rewindykacje terytorialne — min. Bonnet odpowiedział na to, że jest to nieścisłe. W rzeczywistości są dwie kategorie obszarów sudeckich. Pierwsza — to terytoria z niezaprzeczalną większością ludności niemieckiej, które zostały przyznane bezzwłocznie Rzeszy. **Je dynym PUNKTEM SPORNYM JEST TO, że kanclerz Hitler żąda okupacji przed ple biscytem obszarów spornych, na których plebiscyt ma się odbyć w celu zabezpieczenia porządku na tych terytoriach i to jest przedmiotem tzw. ultimatum niemiec kiego. Z drugiej strony zarówno Praga jak i propozycje francusko-brytyjskie dopusz czają taką okupację dopiero do plebiscy cie.**

Poza tym faktem jest — jak stwierdził min. Bonnet — **że KANCLERZ HITLER DOMAGA SIĘ PLEBISCYTU W WIĘKSZEJ ILOŚCI OKRĘGÓW, NIŻ TO BYŁO PRZEWIDZIANE W BERCHTESGADEN,** jednak akcentuje aby plebiscyt ten odbył się pod kontrolą międzynarodową.

Wyjaśnienia min. Bonnet wywołały bardzo duże poruszenie w kołach opozycji parlamentarnej, która postanowiła wy słać delegację do premiera Daladier i do prezydenta republiki.

Jest rzeczą znamienną, że z tym opozycyjnym stanowiskiem grup prawicowych parlamentu zsolidaryzowały się również p. min. robót publicznych, a obecnie redaktor „l'Homme Libre" — T. Ossard, za powiadając, że w razie nieuzyskania wyczerpującej odpowiedzi od odpowiedzial nych czynników państwowych, wystąpi **z apelem do opinii publicznej.**

Odpowiedzi na notę polską dotąd nie ma

WARSZAWA (Pat). Według informacyj otrzymanych z Pragi czecho słowacki minister spraw zagranicznych p. Krofta zapowiedział, iż Czecho słowacja odpowie jeszcze w ciągu środy na notę polską.

WARSZAWA (Pat). Wbrew wiadomościom, rozpowszechnianym przez niektóre źródła zagraniczne, odpowiedź czeska na notę polską do godz. 22-tej nie nadeszła. Wobec tego sytuacja pozostaje nadal otwarta.

Starcie oddziału czeskiego z polską strażą graniczną

CIESZYN (Pat). W nocy na południe od Cieszyna koło Buniczowa sły chać było przez dwie godziny strzelaninę karabinów maszynowych, oraz huk granatów ręcznych.

Jak się okazało, uzbrojony w karabiny maszynowe i granaty ręczne, oddział komunistycznej bojówki czeskiej usiłował przekroczyć w tym miej scu granicę polską, celem dokonania po stronie polskiej aktów sabotażu.

Polska straż graniczna odpowiedziała na ten atak silnym ogniem, kładąc trupem trzech napastników. Kilkunastu członków bojówki czeskiej jest rannych. Bezczelność bojówek czeskich, które nie ograniczają się do prowokacyj ludności polskiej, lecz usiłują nawet urządzać napady po stro nie polskiej, wywołała w Cieszynie najwyższe oburzenie. Do podobnych strzelanin, jakkolwiek w mniejszych rozmiarach doszło w okolicach parku Sikory na przedmieściu Cieszyna.

Tajna radiostacja polska znowu działa

CIESZYN (Pat). Wczoraj w godzi nach przedpołudniowych na fali 262 m., po dwudniowej przerwie odezwa ła się ponownie tajna radiostacja pol ska na Śląsku Zaolzańskim.

Speaker zapowiedział, że przer wa została spowodowana zdekomple towaniem personelu. Obecnie po jego uzupełnieniu stacja radiowa wznawia swą działalność na fali 262 m. Zosta ła ona przeniesiona na inne miejsce i funkcjonować będzie jako stacja Nr 3. Speaker zapowiedział odtąd regu larne audycje między 9 a 10. 16 — 18 i po 24-tej. Audycja wczorajsza poś więcona była złożeniom hołdu poleg łym w walce o przyłączenie Śląska do Macierzy.

Los ludności polskiej za Olzą

CIESZYN, (Pat). W Karwinie oraz Za głębiu Karwińsko-strawskim robotnicy pol scy są w jak najbardziej bezwzględny spo sób wyrzucani z pracy przez zmilitaryzowa ne zarządy kopalń i hut. Setki rodzin zna lazły się z dnia na dzień w skrajnej nędzy. Ludność polska jest doprowadzona tymi atakami bezprawia i samowoli czeskiej do skrajnej rozpaczy i stanu niebywałego wrzenia.

W tych warunkach w całym Zagłębiu dochodzi do licznych aktów samoobrony oraz sabotażu. Doprowadzeni do ostatecz ności robotnicy polscy zdobywają z nie słychanym bohaterstwem zapasy broni i amunicji, by móc bronić się przed napaś ciami czeskiej sołdateski i band komuni stycznych.

Onegdaj większa grupa wyrzuconych z pracy robotników polskich zatrzymała czeski samochód ciężarowy z bronią i amu nicją, przeznaczoną dla komunistycznych związków zawodowych i rozbroiła eskortę, złożoną z 3 żołnierzy. Polacy po za braniu broni schronili się w pobliskich la sach.

Wczoraj na obszarze Zagłębia Karwiń skiego władze czeskie zarządziły surową obławę, przy czym doszło do ostrej strze laniny trwającej około 2 godzin. Kilkuna stu Polaków zostało rannych, po stronie czeskiej jest 2 zabitych i kilku rannych.

Sytuacja jak w r. 1914

LONDYN (Pat). Kiedy Chamberlain powstał ze swego miejsca i udał się na trybunę, by wygłosić swe prze mówienie na temat sytuacji międzynarodowej i stanowiska W. Brytanii, entuzjastycznie powitano go na wszystkich ławach izby.

Stoimy obecnie — powiedział m. in. Chamberlain — wobec sytuacji, jakiej nie było od roku 1914.

Sytuacja w czerwcu polegała na tym, iż rokowania czesko - sudeckie utknęły na martwym punkcie i pow stały obawy, poważnych powikłań.

Rząd brytyjski stanął przed trze ma alternatywami. Albo powstanie groźba wojny z Niemcami, gdyby za atakowały one Czechosłowację, albo moglibyśmy pozostać na uboczu, poz walając na rozwój wypadków, lub wreszcie moglibyśmy usiłować zna leźć pokojowe rozwiązanie w drodze mediacji. **Pierwszą alternatywą odrzu ciliśmy. Nie mamy traktatowych zobo wiązań (oklaski i okrzyki) z Czecho słowacją i zawsze odmawialiśmy wzięcia na siebie takich zobowiązań Druga alternatywa też nam nie odpo wiadała, dlatego postanowiliśmy zwró cić się ku trzeciej, a mianowicie do dzieła mediacji.**

Wyrażając się z uznaniem o wysił kach Runcimana, Chamberlain oś wiadczył, iż ostateczne niepowodzenie Runcimana nie było jego winą. Runci man i jego towarzysze dzięki swym długotrwałym i wyczerpującym wysił kom na rzecz pokoju pozyskali szacu nek i zaufanie obu stron.

W końcu swego przemówienia Chamberlain oświadczył, iż Hitler za prosił go by jutro spotkał się z nim w Monachium, zaproszeni zostali rów nież Mussolini i Daladier.

Po tym oświadczeniu izba odroczy ła swe obrady do poniedziałku.

Nowi milionerzy

Jak wiadomo, główna wygrana czwartej klasy 42 loterii klasowej — milion złotych, padła na numer 92055. Właścicielami poszczególnych piątek tego numeru są mieszkańcy Lwowa, niezamożni, utrzymujący się z pracy, bądź to umysłowej, bądź fizycznej.

Z pośród szczęśliwego grona nowych milionerów wymienimy przede wszystkim



p. Annę Szado. Pani Sz. jest od dwunastu lat gospodynią u pewnego emeryta wojskowego i cieszy się opinią doskonałej pracownicy. Na loterii klasowej gra od lat czterech, ale dotychczas trafiały się jej tylko najmniejsze wygrane. Gdy otrzymała wiadomość o fortunie, jaka na nią spadła, wpadła w stan oszołomienia, które jej dotychczas nie opuszcza. Na pytanie, jak zamierza rozporządzić pieniędzmi, p. Sz. odpowiedziała, że ofiaruje pewną sumę na dokończenie budowy kościoła w swej rodzinnej parafii, wspomoże swą rodzinę, pozostającą w ciężkich warunkach, poprze pewne cele społeczne i narodowe, zwłaszcza FON, a za resztę kupi domek by zapewnić sobie spokojną starość.



Pan Aleksander Wojciechowski jest pracownikiem umysłowym. Wygrane sto sześćdziesiąt tysięcy złotych, po spełnieniu obowiązków obywatelskich, przeznacza oczywiście na stworzenie własnego warsztatu pracy. Jest przekonany, że „siedemnasty milion" przyniesie mu trwałe szczęście w jego dalszym życiu.



Pan Władysław Berasz myśli także o założeniu własnego przedsiębiorstwa handlowego i zakreśla sobie bardzo szerokie plany.

O popularności „siedemnastego miliona" świadczy następujący epizod, opowiadany przez panią Szado:

Po wyjściu z Dworca Głównego, pani Sz. wsiadła w siedemnastkę i zwróciła się do konduktora o wskazanie jej przystanku, na którym powinna wysiąść by trafić na ulicę Długą do Loterii. Wówczas konduktor zapytał p. Sz. czy przyjechała ze Lwowa. Usłyszawszy odpowiedź twierdzącą, konduktor i pasażerowie zaczęli składać pani Szado gratulacje i wnosić okrzyki na jej cześć. Owacje trwały aż do opuszczenia przez nią tramwaju.

Wszyscy milionerzy zaopatrzyli się niezwłocznie w losy do pierwszej klasy czterdziestej trzeciej loterii, by wziąć udział w ciągnieniu, które rozpocznie się 19-go października r. b.



Ogólnopolski Zjazd Fizyków w Wilnie

Wczoraj, 28 września, rozpoczął się w Wilnie IX Zjazd Fizyków Polskich, którzy ze wszystkich ośrodków naukowych przyby li do Wilna, aby wziąć udział w obradach, które trwać będą do 1 października rb.

W pierwszym dniu zjazdu uczestnicy we wczesnych godzinach rannych złożyli hołd pamięci Józefa Piłsudskiego na Rossie, po czem obecni byli na mszy świętej w Ostrej Bramie.

O godz. 11.30 nastąpiło uroczyste otwar cie zjazdu. Aula kolumnowa USB wypełniła się szczelnie przybyłymi na zjazd uczestnikami i zaproszonymi gośćmi. W pierwszych rzędach zajęli miejsce wojewoda wileński Bociański, rektor USB ks. prof. Wóycicki, dyrektor departamentu WR i OP prof. Patkowski, kurator Godecki i inni.

Uroczystość zagaił prof. Szczeniowski, po czem prof. Pienkowski powitał przybyłych jako przewodniczący IX Zjazdu Fizyków i powołał w charakterze przewodniczących sekcji naukowej profesorów Białobrzeskiego, Zakrzewskiego, Smossarskiego, Kalandyka, Wertensteina, Weyssenhoffa, — sekcji dydaktycznej pp. Wernera, Halarbrennera, Ehrenfeuchta, Ścisławskiego, Malca i Szyca.

Z kolei zjazd uchwalił wysłać następujące depesze:

„Do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie przesy ła Panu Prezydentowi wyrazy hołdu i zapew nia Go o gotowość wytężonej pracy dla do bra nauki i potęgi Rzeczypospolitej".

„Do Pana Marszałka Śmigłego Rydza IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie, przesyła jąc wyrazy hołdu, zgłasza Panu Marszałko wi gotowość oddania wszystkich sił fizyków polskich sprawie obrony narodowej".

„Do pana ministra WR i OP IX Zjazd Fizyków Polskich w Wilnie świadomy znaczenia tej dziedziny nauki dla wielkości naro du, sprawy jego obrony i rozwoju gospodar czego — zapewnia pana ministra o gotowoś ci ofiarnej pracy, dla chwały nauki i dobra Państwa".

Po uchwaleniu depesz, wygłosili przemówienia powitalne i złożyli życzenia pomyśl nych obrad: rektor ks. prof. Wóycicki w imieniu uniwersytetu, prof. Kempisty, dziekan wydziału matemat. - przyrodniczego USB w imieniu wydziału i wreszcie prof. Wł. Dziewulski w imieniu T-wa Przyjaciół Nauk.

Po krótkiej przerwie uczczono pamięć zmarłych uczonych fizyków prof. A. Denizota, prof. Natansona i prof. Wacława Dziewulskiego chwilą ciszy, poczym zostały wy głoszone wspomnienia pośmiertne. Sylwetkę prof. Denizota nakreślił p. Niewodniczański, o zmarłym prof. Natansonie mówił prof. Białobrzeski, wreszcie działalność i zasługi nie dawno zmarłego prof. uniwersytetu wileń skiego Wacława Dziewulskiego scharakteryzował prof. Józef Patkowski.

Uroczyste otwarcie zjazdu zakończył od czyt prof. Weyssenhoffa pod tytułem „zagadnienie cząstek i fizyce pól".

W godzinach popołudniowych w zakładzie fizycznym USB odbyło się posiedzenie sekcji naukowej, a w sali Jędrzeja Śniadeckiego sekcji dydaktycznej. Na posiedzeniach obu sekcji wygłoszono kilkanaście odczytów.

Min. Kościałkowski u P. Prezydenta

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. przyjął w dniu wczorajszym p. ministra opieki społecznej Mariana Kościałkowskiego.

Min. Libicki w Wilnie

Wczoraj przybył do Wilna naczelny dyrektor Polskiego Radia min. K. Libicki. Min. Libicki w godzinach przedpołudniowych złożył wizytę wojewodzie Bociańskiemu, a następnie przeprowadził lustrację rozgłośni wileńskiej Polskiego Radia.

Dzień Zaduszny wolny od nauki

WARSZAWA, (Pat). P. minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, pragnąc umożliwić młodzieży jednorazowy dłuższy wypoczynek i ewentualne wyjazdy do rodzin, zarządził, by dzień 31 października br. przegradzający niedzielę i Wszystkich Świętych oraz dzień Zaduszny był w roku bieżącym wyjątkowo wolny od nauki szkolnej.

Rada Miejska dokonała wyboru 50 delegatów do Zgromadzeń Wyborczych

Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne plenarne posiedzenie Rady Miejskiej zwołane w celu dokonania wyboru delegatów do Zgromadzeń Wyborczych. Ogółem wybrano 50 delegatów. Dla Okręgu 45 — 26 i dla okręgu Nr 46 — 24 delegatów.

Zgłoszone zostały dwie listy kandydatów: Bloku Gospodarczego Odrodzenia Wilna i frakcji żydowskiej.

W okręgu 45 wybrani zostali z listy Bloku Gosp. Odr. Wilna następujący delegaci: 1) Nagurski Teodor, 2) Wysłouch Seweryn, 3) Cywiński Justyn, 4) Suszyńska Kwasowcowa Jadwiga, 5) Tracz Ferdynand, 6) Juchniewicz Józef, 7) Namieciński Antoni, 8) Wierusz Kowalska Hanna, 97) Rubel Jan, 10) Kulesza Edward, 11) Radziwonowski Leon, 12) Śniechowski Bronisław, 13) Wojczyński Marcin, 14) Głazek Wacław, 15) Rodziwiczowa Julia, 16) Jensz Henryk, 177) Szczepański Stanisław, 18) Malawko Gustaw, 19) Burhardt Stefan, 20) Swianiewicz Stanisław, 21) Lachowicz Jan.

Do tego samego okręgu z listy frakcji żydowskiej wybrani zostali jako delegaci: 1) Saul Trocki, 2) Owsiej Widuczański, 3) Anna Rozental, 4) Dr Grzegorz Gierszuń, 5) Ofman Saul.

Do okręgu Nr 46 z listy Bloku Gospodarczego Wilna wybrani zostali: 1) Maleszewski Wiktor, 2) Hillerowa Maria, 3) Hurynowiczówna Janina, 4) Baturo Stanisław, 5) Iwo - Jaworski, 6) Witkowski Fortunat, 7) Luboński Kazimierz, 8) Staniewiczowa Eugenia, 9) Iżycki Herman Bronisław, 10) Olechnowicz Bronisław, 11) Kozłowski Eugeniusz, 12) Umiastowski Witold, 13) Iszorzyna Stanisława, 14) Gagis Antoni, 15) Grontkowski Stanisław, 16) Brastowski Michał, 17) Młynarczyk Kazimierz, 18) Chrystowski Stanisław, 19) Bagiński Stefan, 20) Biński Tadeusz, 21) Kiełmuć Maciej.

Z frakcji żydowskiej do tego okręgu jako delegaci weszli: 1) Jakub Wygodzki, 2) Józef Czernichow, 3) Michał Stuczyński.

1000 cudzoziemców musi opuścić Gibraltar

LONDYN. (PAT). Według doniesień Havasa, admiralicja angielska postanowiła przedsięwziąć takie same środki bezpieczeństwa jak w Metropolii. Na przyszłość zabroniono opuszczać bazę gibraltarską marynarzom i żołnierzom. 1000 zaś cudzoziemcom wydano rozkaz opuścić terytorium Gibraltaru w ciągu najbliższych dni.

Warszawa, jak zawsze spokojna

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Warszawa, 27 września.

Do dnia 1 października, który zadecyduje o wojnie, czy pokoju świata pozostało zaledwie kilka dni. W świetle tego faktu, do którego nie potrzeba dodawać żadnych upiększeń stylistycznych spokój Warszawy, jest rzeczą imponującą. Spodziewałem się zastać nastrój, który się określa zazwyczaj słowem „nerwowy". Wygląda to na paradoks, ale tak jest. Ulica warszawska jest dziś spokojniejsza, niż była przed rokiem. Pod wpływem wypadków zewnętrznych, ulica warszawska zapomniała bowiem o pewnej narodowości, penetracja której z tzw. dzielnic północnych do śródmieścia, nie należało wówczas do czynności b. bezpiecznych.

Nawet zewnętrzne decorum „epoki historycznej" jest słabsze niż w Wilnie. Mniej ukazuje się dodatków nadzwyczajnych, których powodzenie jest też znacznie mniejsze, niż w Wilnie. Ulica warszawska jest zresztą więcej otrzaskaną z takimi tytułami jak „Europa na wulkanie", „Czyżby wojna?..." „Świat płonie", „Pierwsze odgłosy nadchodzącej burzy" i t. d.

W nocy z dnia 26 na 27 września nie słyszałem na ulicy słowa Sudety. Przepełnione jak zwykle kawiarnie warszawskie miały wygląd zupełnie normalny. Standaryzowana wymiana zdań na tematy: flirt, rodzina i byzness.

Z rana 27 września komentowano mowę Hitlera. Dzięki tej mowie stolica zbliżyła się nieco do historii, zresztą nie zanadto.

Nie chcę być złośliwy, ale mam wrażenie, że piękny wrzesień daje tyleż tematów, co i wypadki wrześniowe.

Pierwsze wrażenie, specjalnego korespondenta, który jedzie zgóry nastawiony na tzw. wypadki historyczne, możnaby określić jako rozczarowanie (chwała Bogu przypisek linotypisty). Słusznie, ale nie przyjemnie. Rendez vous z panną Historią nie odbyło się. Panna uciekła do Cieszyna. Ale czy i stamtąd nie drapnie?

Jeżeli jednak frywolno - beztroski spokój Warszawy nadaje jej wygląd Paryża, oczywiście Paryża z epoki Locarna, to nie można tego powiedzieć o stosunku do zagadnienia Zaolzia. **Na tym punkcie Warszawa jest twarda i nieustępliwa i to zarówno elitarna, jak i ludowa, zarówno urzędowa jak i opozycyjna.**

Śląsk Zaolzański musi należeć do Polski, ponieważ jest polski. To była by zgrubsza formuła ulicy warszawskiej. Nie precyzuję stanowiska elit, ponieważ znane jest z gazet. Każdy zagadnięty „człowiek szary" odpowiada nieraz różnie, ale nuta wspólna jest. Oddaj coś wziął.

Liczba ochotników korpusu przekracza 100 tysięcy. Dziś, ale co będzie jutro, pojutrze? Codziennie napływają wszak tysiące zgłoszeń. Dziesiątki tysięcy czekają na swoją kolej.

Zdania co do tego, jak będzie załatwiona sprawa Śląska Zaolzańskiego są oczywiście podzielone. Nie brak i optymistów. Skutki powikłań zewnętrznych są b. ciężkie dla gospodarki czeskiej. Korona czeska spada podobno na łeb, na szyję.

Jak długo będzie mogła Czechosłowacja wytrzymać blokadę, która z wyjątkiem małego skrawka Rumunii otacza ją z trzech stron? Oczywiście niezbyt długo. Bardzo być może, że i te przywidywania wpływają na optymistyczne nastroje Warszawy.

Obraz ten zamąca jedynie współczucie. Podczas, kiedy tutaj co parę kroków uderza przechodnia dźwięczny śmiech niekiedy pięknych warszawianek, za Olzą rozlegają się salwy. Harda, nieustępliwa młodzież Śląska, nie może się doczekać Historii.

Tworzy ją tedy sama. Tworzy, obrzucając posterunki żandarmerii granatami ręcznymi. W piękną noc spacerów, przekrada się przez lasy świerkowe, na b. niebezpieczny spacer do polskiego Cieszyna. Krwią swoją zlewa bogaty kraj fabryk i wysokich pieców. Zdawało by się tak bardzo materialistyczny.

Zaolzie jest jedyną troską Warszawy. Ale troską co do której istnieje niezachwiana miara pomyślnego końca.

Nieulicę interesuje stanowisko Francji i Anglii. Rok temu „Temps" leżał zakurzony w kioskach. Można go było zawsze dostać. „O proszę pana, powiedział mi gazeciarz... dziś ledwie przyjdą gazety zagraniczne, a ludzie zaraz rozchwytują. Niech pan przyjdzie parę minut po 14, bo o 15 już ich nie będzie".

Jeżeli historyczny dzień 1 października minie spokojnie, to oprócz sukcesów terytorialnych, odniesiemy jeszcze jeden sukces. W Wilnie publiczność nauczy się czytać gazety polskie. Warszawiacy przypomną sobie języki obce. Przeszkolenie nieco denerwujące, ale pożyteczne.

(D. c. n.)

Kazimierz Leczycki.

Dzisiejszy apel ochotników

Komitet Walki o Śląsk za Olzą OKZ. Komenda Wilna wyjaśnia, że apel ochotników w dn. 29 bm., o godz. 15.30 na boisku sportowym na Pióromoncie w Wilnie dotyczy tylko ochotników mieszkających w Wilnie. Stawiennictwo na ten apel nie dotyczy ochotników z prowincji.

* * *

W związku z jutrzejszym apelem komenda wileńska K. O. Z. zwraca się do pracodawców i kierowników biur, by zwolnili przed godz. 15 tych ochotników korpusu, którzy są oficerami rezerwy.

Na pomoc dla uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego

Z okazji imienin swego przełożonego p. podkomisarza Wacława Salmońskiego szeregowi I komisariatu P. P. w Wilnie zebrali 25 zł. Oddane do dyspozycji Solenizanta pieniądze przekazał on za pośrednictwem naszej redakcji na pomoc uchodźców ze Śląska Zaolzańskiego.

Ostatnie przygotowania

Przed polskim lotem do stratosfery

Od dwu dni w Dolinie Chochołowskiej wre gorączkowa praca. Powłoka, gondola balonu stratosferycznego są gotowe, butle z wodorem, w ilości ponad 1.200 sztuk, ułożono obok miejsca startowego, pozostaje jedynie zmontowanie aparatów i instrumentów, które zostaną wbudowane w gondolę. Członkowie rady naukowej, pod których wskazówkami budowano poszczególne instrumenty, odbyli posiedzenie, na którym ustalili plan montowania aparatów, dzieląc je na grupy.

Pierwszą aparaturą, jaką już rozpoczęto wbudowywać, był zespół regenerujący powietrze. Ustawiono go w jednym z sześciu wklęśnięć i umocowano specjalnymi uchwytami do ścian. Aparaty te wymagają bacznej uwagi przy montowaniu, gdyż od ich działalności zależne jest życie załogi.

W jednej z sal schroniska wykańczane są obecnie próby instrumentów bardzo czułych, a mających za zadanie automatyczne notowania zmiany ciśnienia, natężenia promieniowania ziemi, ilości i szybkości promieni kosmicznych i wielu innych. Każdy instrument sprawdzany jest z matematyczną dokładnością. Po przeprowadzeniu prób wytrzymałości i szczelności gondoli, zostaną wbudowane wszystkie instrumenty.

Wieczorem przeprowadzono próbę reflektorów, które oświetlać będą balon podczas przygotowań do startu. Próba wypadła znakomicie. W ciągu sekundy w dolinie zrobiło się jasno jak w dzień, wszystkie zakamarki zostały oświetlone, co jest dowodem odpowiedniego rozmieszczenia reflektorów. Prócz głównych reflektorów wokoło miejsca, skąd wystartuje balon, umieszczone będą lampy oświetlające od spodu balon.

Na terenie obozu startowego obowiązuje rygor wojskowy, mający na celu zabezpieczenia sprzętu przed nieprzewidzianymi wypadkami. W kilku miejscach założono posterunki straży pożarnej oraz zawieszono dzwon alarmowy.

O wiele ładniej błyszczą Wasze włosy przez
BEZ MYDŁA
Szampon Czarna główka
gwarantowany nie-alkaliczny!

„Kochajmy się" w Izbie Rolniczej

Wybory delegatów do Zgromadzenia Okręgowego

Wczoraj Wileńska Izba Rolnicza odbyła dwa posiedzenia: jedno wyborcze poświęcone wybraniu delegatów do Zgromadzenia Okręgowego i drugie sprawozdawcze.

Zawdzięczając niespotykanemu dotąd u prezesa Izby taktowi i właściwemu stosunkowi do obu ugrupowań Radców Izby zarówno zwolenników jak i przeciwników obecnego reżimu izbowego minęły one w nastroju niezwykle zgodnym. Delegaci do Zgromadzenia Okręgowego wszystkich okręgów zostali obrani po całkowitym uzgodnieniu personalii przez obie strony, bez żadnych sprzeciwów.

Przedstawiają się one jak następuje:

OKRĘG 47. — Wilno - Troki.

1) Lesiecka Maria. 2) Stańczyk Bolesław. 3) Tyszkiewicz Andrzej. 4) Wędziagolski Bronisław. 5) Gen. Żeligowski Lucjan. 6) Tauroginski Edward. 7) Jeleniewski Erazm. 8) Tyszkiewicz Jan. 9) Borowski Józef.

OKRĘG 48. — Głębokie.

1) Ciszewski Mirosław. 2) Jozanis Alfons. 3) Korkozowicz Bronisław. 4) Łapyr Bolesław. 5) Pietkiewicz Albin. 6) Okuszko Eugeniusz. 7) Szypiłło Jan. 8) Wysłouch Bernard. 9) Niewiarowicz Leon. 10) Mikulicz-Radecki Kazimierz. 11) Fryzicki Romuald.

OKRĘG 49. — Oszmiana.

1) Horych Michał. 2) Postępski Kazimierz. 3) Żukiel Alfons. 4) Puciata Jan. 5) Rudy Aleksander. 6) Bombik Józef. 7) Szutowicz Henryk. 8) Stankiewicz Adam. 9) Borowski Jan.

OKRĘG 50. — Lida.

1) Rodziewicz Bohdan. 2) Hreptowicz Kazimierz. 3) Górski Mieczysław. 4) Łastowski Wacław. 5) Śnieżko Mikołaj. 6) Smoleńska Agnieszka. 7) Chlebowski Henryk. 8) Trościanko Franciszek.

OKRĘG 51. — Nowogródek.

1) Brochocki Andrzej. 2) Czapski Emeryk. 3) Doleba Antoni. 4) Juszkiewicz Wandalin. 5) Pietkowski Stanisław. 6) Rostworowski Andrzej. 7) Sieczko Piotr. 8) Trzeciak Jan. 9) Karpowicz Janusz. 10) Zarada Antoni. 11) Fedorowicz Roman.

OKRĘG 52. — Baranowicze.

1) Czyściecki Henryk. 2) Hołaburda Stanisław. 3) Rytwiński Stefan. 4) Lenczewski - Samotyja Adam. 5) Krupski Czesław. 6) Naronowicz Michał. 7) Okołów - Podhorski Tadeusz. 8) Charkiewicz Stanisław. 9) Rdułtowski Konstanty. 1) Sidorowicz Wacław.

2700 wyborców do Senatu liczy Wilno

Onegdaj Starostwo Grodzkie zakończyło rejestrację osób, uprawnionych do wzięcia udziału w głosowaniu przy wyborach do Senatu.

Podług prowizorycznie dokonanych obliczeń Wilno liczy przeszło 2700 wyborców, którzy zostali wciągnięci do rejestru.

Zakończenie sprawy honorowej

Między prof. W. Staniewiczem a b. posłem Kamińskim

Przed porządkiem dziennym wczorajszego zebrania Rady Wileńskiej Izby Rolniczej zabrał głos prezes Kamiński i oświadczył, że sprawa honorowa między nim a prof. Witoldem Staniewiczem została zakończona ku honorowi obu stron. Jak wiadomo, sprawa ta wynikła na tle działalności obu stron na terenie Wil. Izby Roln.

Klinika Wewnętrzna
U. S. B. na Antokolu
wznawia przyjęcia chorych z dn. 4 października. Poradnia dla przychodzących chorych czynna od godziny 8 do 11 rano

Prof. W. Staniewicz prezesem T-wa Budowy Szkół Powszechnych Okr. Wil.

Dowiadujemy się, że prof. Witold Staniewicz został ponownie obrany prezesem Towarzystwa Budowy Szkół Powszechnych Okręgu Szkolnego Wileńskiego i wczoraj wyraził swą zgodę na piastowanie nadal tego stanowiska.

Zebrania przedwyborcze Senatu USB

Wczoraj Senat USB. dokonał wyboru delegatów do zgromadzenia Okręgowego. Delegatami do Zgromadzenia w Okręgu 46 zostali obrani profesorowie: J. M. Ks. Rektor Aleksander Wójcicki, dr. Witold Staniewicz i dr. Stanisław Zajączkowski.

Nad doliną Olzy

(Wspomnienia)

Dochodziliśmy do szczytu. Gdzieś — het za Łysą, za doliną Ostrawicy tonęło w zamglonym horyzoncie słońce. Wzdłuż zbocza kładły się olbrzymie cienie smukłych jodeł i nielicznych tu buków, przecinając mrocznymi pasami żółtą serpentynę ścieżki; w końcu i one znikły. Wyciągnięci w długi sznur brnęliśmy zadyszani po szarzejącym w zmierzchu zboczu Czantorii. Byle prędzej do szczytu — ujrzeć ten osławiony, wyniesiony przez przewodników do rzędu zjawisk nadprzyrodzonych, zachód słońca.

W końcu stanęliśmy na ogromnej płaszczyźnie szczytu — w porę... Przed nami roztoczył się zaiste cudowny obraz.

Obok kłębiły się wstające z dolin gęste chmury mgieł — mleczno-biała przędza, dźwigająca się leniwie, pełznąca włochatymi mackami po zboczach, czepiająca się jodeł, skał, rozbałwaniona — straszna. Jak fale powodzi sięgają coraz wyżej, dalej — wdzierają się w każdy przesmyk, pochłaniają podmyte szkarpy, tak rozjuszone kłębowiska mgieł darły się na stoki gór, zalewając coraz wyższe tarasy.

Staliśmy na wielkiej, siodłatej wyspie, otoczeni ze wszystkich stron mlecznym morzem. A daleko na zachód po przez dolinę Olzy, ciemny grzbiet Łysej, dalej, dalej aż za rozległe wyżłobienie Bramy Morawskiej zastygły olbrzymie, pieniste fale jakiejś bezbrzeżnej, krwawej rzeki. To ostatnie promienie słoneczne łamały się w pryzmacie wieczornych mgieł — różowe, czerwone, karminowe, aż do jasno-bordowych pod samą kulą słońca — układały się wachlarzowata tęcza czerwieni. A wyżej tak samo spienione, szerokie pióra obłoków tylko trochę bledsze, jak gdyby mniej wzburzone.

I to wszystko, jakby poruszane systemem niedosłyszalnej melodii drgało równym pulsem refleksów czerwieni, mieniło się niepojętą skalą barw, cieniowało się gasło chwilami i znów się rozpłomieniało sunąc wolno ale stale coraz wyżej i wyżej. A w środku słońce, jak niewyczerpane źródło barw, podobne raczej do wyraźnie wypukłej spłaszczonej trochę kuli, niż do zawieszonego kręgu, zapadło w głąb olbrzymią krwawą kroplą.

Mleczne morze wokoło nas podniosło się w górę, dosięgło naszych stóp, później sklepiło się nad nami i zlekka się zaróżowiło przesłaniając zwiewną siatką słońce. Zanurzając się w zimnawą głębinę straciliśmy poczucie rzeczywistości. Rozkoszowaliśmy się przecudnym zjawiskiem, dopóki nie zgasły ostatnie promyki, a na matowiejącej kopule nieba zostały tylko zasnute refleksy zorzy...

W schronisku zebrało się spore grono turystów. Jednak rozmowa wlokła się niemrawo; w końcu część towarzystwa zdecydowała, że przed jutrzejszym marszem na Stażek warto wypocząć, a reszta —i ja w ich liczbie — poszła przyjrzeć się harcerskiemu ognisku, rozłożonemu niedaleko schroniska.

Była cudowna gwiaździsta noc. Mgła gdzieś znikła i na granatowej głębi nieba rozbłysły miliardy złotych punkcików — rozmigotane, nieme, siejące fluid świętojańskiego czaru.

W małej kotlince, zamkniętej z trzech stron lasem, a z czwartej spływającej stromym zboczem w dolinę Jabłonkowską, rozłożyła się w okół ogniska gromadka młodych chłopaków. Żółte języki płomieni raźnie podrygiwały, akompaniując sobie wesołym trzaskaniem. Roześmiane, zarumienione od żaru twarze. Piosnki — te skoczne, junackie, to znów przeciągłe, smętne — snuły się wizją wszystkich dzielnic Polski, od „wesołej, marynarskiej wiary" do nastrojowej dumki podolskiej, od „zbójnickiego" do tajemniczego „czaru Polesia"... Z nastroju w nastrój, z rytmu w rytm, rozprzęgły się drogie każdemu obrazy...

W pewnej chwili na znak „dyrygenta", kierującego przy pomocy ogromnej dębowej buławy całym tym chórem, zabrzmiała dziwną, mającą w sobie coś z prasłowiańszczyzny melodią pieśń:

„Nie damy popradowej fali.
Spisza z Orawą,
z praojców sławą..."

Długim, wielokrotnym echem gasły słowa gdzieś het — nad falami Olzy, a w opadłą na nas ciszę wdzwaniały się strzępy wracającej melodii...

— „Tam jest już Czechosłowacja", — wskazując dłonią w dół zbocza rozpoczął gawędę drużynowy. — „Tam — za niewidzialną teraz wstęgą szarej Olzy, za ponurym masywem Łysej, za Morawami... A przecież tam odwieków żyją bracia nasi, od setek lat rozbrzmiewa polska mowa i rytmem trojaka tętni polska śpiewka. Przecież Olza wije się śród polskich łanów aż do stóp prastarej wieży w Cieszynie. Przecież aż po żyzny brzeg Ostrawicy garbi się nad pługiem, rąbie kilofem, twardą pierś ziemi Polak... dla obcych. Ojcowie nasi wiedzą, jak ciężko jest pracować dla obcych, jak ciężko być bez Ojczyzny. A ludzie z nad Olzy i Ostrawicy mogli mieć Ojczyznę, ale ich zdradziecko od niej oderwano mimo bohaterskich wysiłków. I Śląsk Cieszyński i Spisz i Orawę..."

Stałem cicho i niepostrzeżenie oddaliłem się. Zeszedłem trochę w dół, póki pod nogami nie zamajaczył biały cementowy słupek, jak kamień nagrobka — granica, nie strzeżona przez nikogo. Usiadłem na nim i zapatrzyłem się w dolinę. Obok oparła się na lasce czyjaś postać.

— „I pan tutaj?" — poznałem po głosie pastora z Malinki.

Wyrafinowana zemsta zdradzonego

Śmierć w rubinowych kroplach burgunda

Przed kilku dniami odbyła się na przedmieściu miasta Nimes we Francji licytacja domu, który ma niewątpliwie najromantyczniejszą historię ze wszystkich domów tego starego grodu francuskiego. Opinię swą zawdzięcza ów dom głównie olbrzymiej piwnicy z winami, w której dawny właściciel domu, zmarły przed laty, Louis Armande zbierał z pasją rzetelnego znawcy. Jako człowiek zamożny dbał o zaopatrzenie się w wina renomowanej jakości. Piwnica stała się jednak, na skutek przeżytej przez Admande'a tragedii, miejscem potwornej zbrodni, popełnionej z zemsty na niewiernej żonie i jej uwodzicielu.

Louis Armande był już 60-letnim mężczyzną, gdy

ZAKOCHAŁ SIĘ W 25-LETNIEJ NAJŁADNIEJSZEJ W OKOLICY DZIEWCZYNIE.

Dla niej to wybudował dom, który dla jego rozmiarów i wspaniałości urządzenia zasługiwał na miano pałacu. Helena Armande nie czuła się jednak dobrze pod dachem starego męża. Jeszcze jako jego narzeczona poznała Adriana Bondal, siostrzeńca Armande'a, zakochała się w nim na zabój i w krótkim czasie po ślubie zbiegła z młodym kochankiem.

Louis Armande był złamany tym ciosem. W pierwszych dniach po ucieczce żony i zdradzie siostrzeńca, którego kochał jak syna i wykształcił dużym nakładem starań i kosztów, myślał ciągle o samobójstwie. Pewnego ranka napisał on list do Heleny i do Adjna, zawiadamiając ich, że

PRZEBACZA IM WYRZĄDZONĄ KRZYWDĘ.

Niechaj wracają i żyja jak zgodne małżeństwo. On pragnie tylko ułatwić szczęście ubóstwianej żonie i dlatego — gdy list ten dojdzie do jej rąk — nie będzie już należał do żyjących. Istotnie po wysłaniu listu popełnił Louis Armande samobójstwo.

Niewierna żona nie wiedziała jednak, że mąż jej pozostawił u rejenta dwa listy. Jeden z nich zawierał ostatnią wolę denata, w którym ten zapisał cały majątek swemu siostrzeńcowi Adrjanowi Bondal i jego przyszłej żonie Helenie Armande. Treść drugiego listu

BYŁA ZASTRZEŻONA TAJEMNICĄ DO 10 LAT.

Dopiero po tym okresie czasu wolno było rejentowi otworzyć list zmarłego.

Nic nie stało teraz na przeszkodzie kochającej się parze. Adrjan Bondal poślubił młodą wdowę. Szczęście ich nie trwało jednak długo. Po roku spadła Helena z konia ,a na ranną wjechało auto ciężarowe i zmasakrowało ją na miejscu. Zrozpaczony Adrjan Bondal szukał pocieszenia w piwnicy z winami, które odziedziczył po wuju. Jako miłośnik burgunda raczył się zwłaszcza butelkami wina, ukrytymi w specjalnej komórce. Po kilku latach jednak

ZAPADŁ W ZAGADKOWĄ CHOROBĘ.

Żaden lekarz w okolicy nie umiał wyjaśnić charakteru i przyczyn jego coraz dotkliwszych cierpień. Licząc zaledwie 30 lat, wyglądał Adrjan Bondal jak zniszczony życiem starzec. Stał się dziwakiem, odludkiem, człowiekiem nękanym manią prześladowczą. Był przekonany, że ktoś go truje. Wkrótce też zmarł w straszliwych męczarniach.

Teaz dopiero otwarto tajemniczy list, pozostawiony przez Louis Armanda. Treść listu była sensacyjna. Zdradzony mąż wiedział, że jego siostrzeniec przepada za burgundem i że jako gość raczył się zawsze tym winem w towarzystwie Heleny. To też pozostawione w piwnicy zapasy tego trunku zaprawił trucizną. Wiedział, że w ten sposób skazuje siostrzeńca na powolne męczarnie i śmierć. Nie zawiódł się w swoich rachubach.

Pszczoły kąsają kobiety eleganckie.

W Londynie odbyła się dość dziwna uroczystość. Funkcjonariusz policji, wyspecjalizowany w sprawach pszczelarskich, poszedł na emeryturę, ponieważ osiągnął granicę wieku. Ekspert ten zajmował się specjalnie zagadnieniami, związanymi z „nielegalnym“ przebywaniem pszczół w Londynie. Może się to zajęcie wydawać bardzo dziwnym, ale okazuje się, że w tak olbrzymiej metropolii, jaką jest stolica Anglii, wędrujące po ulicach pszczoły mogą narobić szkód bez liku. Ilekroć więc zachodziła potrzeba, policyjny ekspert pszczelarski interweniował, chwytając nielegalnie wędrujące pszczoły, powiększając przy tym własny ul. Funkcje swoje pełnił on przez 40 lat ku całkowitemu zadowoleniu londyńczyków. Zanim zeszedł z posterunku, podzielił się z następcami swoimi długoletnimi doświadczeniami. Okazuje się, że pszczoły atakują najchętniej osoby rude lub ciemno-blond. następnie te osoby, które pachną jakąś brylantyną czy perfumami, albo też alkoholem. Jednym słowem, pszczoły czują sympatię do osób na ogół wytwornych, a zwłaszcza kobiet.

Hotel EUROPEJSKI
w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach. Winda osobowa

Samolot jako lekarstwo na koklusz

Najlepszym lekarstwem na koklusz jest zmiana powietrza. Niemieccy lekarze postanowili uciec się do środków najbardziej nowoczesnych w dziedzinie leczenia koklu szu. Zwrócili się do władz wojskowych z zapytaniem, czy w razie potrzeby oddadzą samoloty do dyspozycji lekarzy dla chorych dzieci. Ponieważ odpowiedź była przychylna, chore na koklusz dzieci niemieckie będą odtąd odbywać spacery lotnicze, co niewątpliwie wyda doskonałe wyniki, gdyż próby tego rodzaju okazały się zadawalające.

Samochody pędzone gazem drzewnym

Od dawna zagadnienie zastąpienia benzyny innym środkiem pędnym zostało w szeregu krajów rozwiązane, dzięki zastosowaniu gazu drzewnego. Już w 1934 roku Francja posiadała kolumny ciężarówek pędzonych gazem drzewnym, obecnie zaś we Francji kursuje 8.000 wozów prywatnych, pędzonych drzewem. We Włoszech kursuje obecnie na tym samym paliwie 3.500 wozów, a przewiduje się, iż w roku przyszłym 6.000 wozów przejdzie na gaz drzewny, ponadto zaś 2.000 autobusów we Włoszech pędzonych gazem drzewnym służy komunikacji publicznej. W Niemczech uruchomiono obecnie 4.000 wozów pędzonych gazem drzewnym. W krajach posiadających olbzymie połacie lasów, jak np. w Finlandii, znajduje się obecnie ponad 2.000 wozów pzystosowanych do napędu dzewnego, w Szwecji zaś około 1.200 samochodów.

Polska, posiadająca znaczne zapasy drzewa i duże możliwości w zakresie zorganizowania napędu samochodów drzewem, posiada zaledwie kilka autobusów pędzonych tym paliwem.

Dwie siostry Hitlera

Potrafi przez cały dzień nie odezwać się ani słowa

Dwie siostry Hitlera: Aniela i Paulina ukazały się po raz pierwszy publicznie przy boku brata podczas urządzonej parady z okazji Kongresu w Norymberdze.

Anjela — córka Alojzego Hitlera i jego pierwszej żony, jest przyrodnią siostrą kanclerza, dużo starszą od dyktatora Niemiec. Jest to wysoka brunetka o gwałtownych ruchach; całą młodość spędziła w Wiedniu, ciężko zarabiała na życie. Przez jakiś czas była kucharką, wreszcie wyszła za mąż za robotnika Rawpela i przed dziesięciu laty owdowiała.

Gdy Hitler stał się wodzem Rzeszy i zamieszkał w Berchtesgaden, zaprosił natychmiast swą starszą siostrę do siebie. Aniela przybyła na wezwanie i przez pewien czas prowadziła gospodarstwo kanclerza. Wreszcie wyszła za mąż za profesora Marcina Gamischa. Ślub odbył się bez żadnego rozgłosu. Aniela Hitler - Gamisch prowadzi życie zamknięte — nikogo nie przyjmuje i nigdy nie zabiera głosu w sprawach politycznych.

Paulina — córka Alojzego Hitlera i jego drugiej żony Klary, jest rodzoną siostrą Führera. Liczy obecnie 41 lat i mieszka stale w Wiedniu. Za mąż nie wychodziła. Posiada opinię kobiety o bardzo przykrym charakterze.

Na zaproszenie Hitlera, aby również przybyła do Berchtesgaden, Paulina dała odpowiedź odmowną, jednak po „Anschlussie“ odwiedziła go. Następnie widziano ją w Berlinie i ostatnio na Kongresie w Norymberdze.

Jest to kobieta skromna, samotna i bardzo małomówna. Znajomi twierdzą, że potrafi przez cały dzień nie odezwać się ani słowa.

Kleptomania jest psychozą fikcyjną ?

Minęło 50 lat od czasu, gdy grupa psychiatrów - specjalistów odkryła chorobę umysłową, której nadano nazwę „kleptomania“. Oficjalna definicja naukowa tej choroby brzmi następująco: „nieodparta chęć zabrania przedmiotu, jaki ma się przed oczyma (specjalnie zaś przedmiotów wystawianych w sklepach i magazynach), chęć nieodparta, której chory ulega po dłuższej walce wewnętrznej“. Naukowcy dochodzą dzisiaj do przekonania, że kleptomania jest fikcyjną chorobą umysłową, a zatem — jedynie wygodnym sposobem unikania zasłużonej kary za kradzież. W wielkich stolicach europejskich, gdzie wypadki kradzieży rozmaitych przedmiotów z wystaw wielkich magazynów są nader częste, psychiatrzy - rzeczoznawcy coraz rzadziej uwzględniają kleptomanię. Decydujący wpływ na nowy kierunek medycyny w tej dziedzinie wywarł wybitny specjalista paryski, dr A. Antheaume, który zajął się gorliwie wyjaśnieniem tego zawiłego zagadnienia.

Niedawno przedłożono temu wybitnemu lekarzowi sprawę następującą. Pewien znajomy adwokat przysłał mu swoją klientkę, oskarżoną o kradzież trzech par jedwabnych pończoch na szkodę dużego magazynu. Dama ta zjawiła się w magazynie w obszernej pelerynie z futra, schowała pod płaszcz pończochy i wyszła nie zapłaciwszy. Przy wyjściu została zatrzymana i wylegitymowana. U doktora Antheaume zjawiła się w towarzystwie swego męża, niezwykle podnieconego całym zajściem, niezmiernie przykrym dla niego. Adwokat prosił lekarza o wydanie świadectwa, jakoby pani ta cierpiała na kleptomanię. Pacjentka powoływała się na to, że cierpi na dziedziczne zaburzenia psychiczne, ponieważ ojciec jej zmarł na chorobę umysłową, a matka odznaczała się nerwowością. Mąż owej damy sądził także, że jest ona dziedzicznie obciążona, tym bardziej, że w pewnych okresach zdawała się częściowo tracić pamięć. Wszystko więc przemawiało za kleptomanią.

Psychiatra jednak zauważył, że pacjentka w czasie badania sam na sam wyjawiła pewne szczegóły pożycia małżeńskiego, sprzeczne z tym co mówił jej mąż oraz z tym, co dama mówiła w jego obecności. Prowadząc zręcznie badania, lekarz szybko doszedł do wniosku, że w obliczu swego męża owa dama rycytowała dobrze wyuczoną lekcję: nieopanowany impuls, nieodparta pokusa, chwilowy zanik pamięci etc. Badanie systemu nerwowego nie wykazało żadnych zaburzeń, lekarz zmuszony był więc prowadzić dalsze badania w dziedzinie psychologicznej. Po dłuższym czasie pacjentka przyznała się do tego, że ma przyjaciela i że często znajduje się w przykrym położeniu, ponieważ żąda od niej pieniędzy. Musiała więc ukraść pończochy, aby ukryć przed mężem, że wydała pieniądze na co innego. Już kilkakrotnie uprawiała ten proceder i liczyła na to, że dobrej klientki nie posądzą o chęć okradzenia sklepu.

K. F.

— „Tak“ — odparłem bezbarwnie.

Trwaliśmy dalej w milczeniu. Gdzieś u stóp — w ciemnej przepaści płynie Olza. Zmysły i uczucia odtwarzały jej barwę, szum, piękno... Musi być piękna... Wzdłuż jej brzegów gwiaździły się światła okien. Kto tam może siedzieć za błonami światełek — Czech czy Polak?... A dalej gwiazdy zbiegały się w coraz liczniejsze, gęstsze grupki, aż łączyły się w elektryczną łunę nad Jabłonkowem.

Przepastna ciemność mówiła coś Z rozproszonych światełek sączyła się jesienią barwa niewypowiedziana tęsknota i rozściełała się nad falami Olzy niemym wyrzutem nostalgii. Jednak tam, w dole musi być ciężko... Zaolzie — kraina zamierających dusz

Wstałem. Pastor oświetlił latarką słup graniczny — na cementowym nagrobku wyryte były dwie litery „C. S.“ Pastor nachylił się i dotykając palcem napisu szepnął:

— „Czesi skradli...“

Zrozumiałem i uśmiechnąłem się gorzko Głęboko wryło mi się w pamięć to „nieoficjalne“ a tak trafnie ujęte znaczenie dwu liter.

„Czesi skradli...“

* * *

Od tego wieczoru minęło już przeszło pięć lat. A jednak nie zatarł się on w mej pamięci.

Tylko, że teraz nad szarą Olzą leje się krew. Ciche słowa skargi zmieniły się w wezwanie do walki, tęsknota przerodziła się w nadzieję, w przepojoną wiarą pewność. Po dwudziestu prawie latach bohaterski górnik z za Olzy znów chwyta za broń i zwyczajem ojców idzie zdobywać sobie ojczyznę. Cieszyn, Trzyniec, Jabłonków są świadkami nowych zmagań — teraz napewno zwycięskich

To nic, że trzeba jeszcze kilka dni cierpieć; to nic, że leje się krew, nic, że padają nawet ofiary — wszak nie napróżno... za cenę wolności. Przecież na wołanie o Matkę odpowiedziały miliony bratnich głosów. przecież miłość braterska urosła do żywiołowych rozmiarów i lada chwila w spontanicznym wybuchu przełamie mur dzielący Śląsk Cieszyński od ojczyzny.

I znikną dwie znienawidzone litery z obalonych słupów granicznych. Jeszcze raz urzeczywistnią się słowa hymnu: „...co nam obca przemoc wzięła — szablą odbierzemy“.

Witold Nowina-Wdały.

Nowe kwiatki na niwie antczakowskiej

Po smutnej pamięci inspektorze samorządowym Antczaku w Nieświeżu prawie już zapomniano, jednak „duch“ jego nadal pokutuje i zapewne długo jeszcze będzie się kołatał w gminach powiatu nieświeskiego.

Wślad za Antczakiem wylecieli jak z procy jego adherenci na czele ze „sławnym“ dziś dezerterem Kamyszewem.

W ostatnim z całego szeregu artykułów w sprawie zamętu i brudów w samorządzie wyraziliśmy nadzieję, że sprawa Kamyrzewa zamyka erę hańbiącą uczciwą pracę.

Nie dla sensacji lecz w celu oczyszczenia i uzdrowienia stosunków w samorządzie powiatu nieświeskiego notujemy nowe „wyczyny“, związane z ostatnim już, miejmy nadzieję, niedobitkiem grupy Antczaka.

W Zaostrowieczu był onegdaj wojewódzki inspektor samorządowy w celu dokonania lustracji w tamtejszej gminie. Jeszcze przed przyjazdem pana inspektora sekretarz tejże gminy **Jan Chotkowski przybył do strostwa nieświeskiego, pragnąc przedstawić zebrane przez siebie dowody, które rzucają ciemne światło na gospodarkę gminną oraz morale pana wójta. Chotkowskiego nie tylko nie wysłuchano, ale nazwano go publicznie wobec interesantów „durniem“.** Świadkami tego zajścia byli również urzędnicy.

Tymczasem w urzędzie gminnym, podległym p. Myślickiemu nie prowadzi się wcale lub też prowadzi się w sposób b. wygodny dla wójta niektóre księgi zasadnicze, jak np. księga inwentarzowa, materiałowa, kontroli rozmów telefonicznycr, kontroli wyjazdów gminnych koni itp.

Delegacje z wyjazdów wystawia Myślicki hurtem, według własnego uznania.

Jak nas informuje p. J. P., członek komisji rewizyjnej w gminie, przy delegacjach tych brak jest rachunków i podstaw delegacyjnych, co zostało ujęte wyraźnie w ostatnim protokóle, gdy rozpatrywano ostatni rachunek miesięczny za delegacje wynoszący aż ponad 300 zł...

Komisja rewizyjna z poprzedniej lustracji stwierdziła, że wójt przyjął kilkadziesiąt złotych od kierownika szkoły powszechnej w Zaostrowieczu p. Podgórecznego, jako należność za deski dla p. Jodko-Narkiewicza, i pieniedzy tych do kasy gminnej nie wpłacił. P. Jodko udał się do policji, składając zameldowanie o przywłaszczeniu tychże pieniędzy przez wójta. Zarzut ten również postawił na posiedzeniu rady gminnej, co wywołało ogólną konsternację.

Nie możemy zrozumieć, dlaczego p. Trybuchowski, przewodniczący gminnej komisji rewizyjnej otrzymał monit ze starostwa pouczający go, że o nadużyciach wójta nie należało meldować policji.

Przedmiotem badania lustratora będzie zapewne też sprawa dostawy cegły na budowę szkół i wyliczania się z tych tranzakcyj.

Mieszkanka wsi Kołki miała odbyć karę aresztu. Nie chcąc odsiadywać kary wpłaciła 10 zł, jako zamianę. Pieniądze te powędrowały do kieszeni a nie do kasy gminnej, przy czym w książce kontrolnej aresztu wpisano, że zasądzona karę odbyła. Jako dowód rzeczowy służy dziś jeszcze figurująca adnotacja zgodna z naszym opisem.

Pp. Ciepielewski i Mowsza posiadają dwa kwity Nr Nr 112 i 45, które jako „lewe“ nigdzie nie figurują w księgach.

Pana inspektora zainteresowała również niewątpliwie sprawa remuneracji w gminie, składek ogniowych, wydawania zaświadczeń różnych bez opinii sołtysów i wymaganych protokółów, pieniędzy, które zginęły p. Kuczyńskiemu w urzędzie gminnym, sprawa łamania kłódek w gminie, sposób załatwienia interesanta Matwieiczyka Jana, nagonki na sekretarza gminnego i wypowiedzenie mu pracy za to ,że stanowił przeszkodę w „działalności“ wójta itd., itd.

Zlm.

DR. D. ZELDOWICZ
choroby skórne, weneryczne, syfilis
narządów moczowych.
POWRÓCIŁ.
Wileńska 28 m. 3, tel. 2-77.

Walka z analfabetyzmem

W 20 rocznicę odrodzenia Państwa mamy w Polsce pięć i pół milionów analfabetów. Zastraszająca ta liczba zdradza jeszcze tendencje powiększenia się ze względu na braki w naszym szkolnictwie powszechnym. Uważając, że osiągnięcie wyższego poziomu kultury jest niemożliwe dopóki analfabetyzm nie będzie zlikwidowany, Stowarzyszenie Mieszkańców m. Wilna apeluje do ludzi dobrej woli i gorących serc o przyczynienie się do upamiętnienia dwudziestej rocznicy Niepodległości przez nauczenie analfabetów czytania i pisania. Każdy uświadomiony obywatel, który udzieli odrobinę swego czasu dla wyprowadzenia z ciemnoty chociażby dwóch mieszkańców miasta, dobrze się zasłuży na odcinku pracy kulturalnej. Zgłoszenia pisemne lub osobiste osób chętnych do tej akcji przyjmuje biuro Stowarzyszenia przy ul. Zamkowej Nr 4 od godz. 10 do 14.

4 lata wiezienia za działalność wywrotową

Sąd Okręgowy w Wilnie rozpoznawał wczoraj sprawę Rubina Rubinowicza. oskarżonego o działalność komunistyczną.

Rubinowicz, z zawodu tapicer, był już raz karany za działalność komunistyczną. Po opuszczeniu więzienia podtrzymywał on nadal kontakt z wywrotowcami.

Pewnego dnia wywiadowcy zatrzymali go na zaułku Krupniczym. Podczas rewizji znaleziono przy nim ankietę, jaką musieli wypełnić wszyscy funkcjonariusze partii komunistycznej oraz bilety teatralne, które były w rzeczywistości zamaskowanymi kwitami zbiórki na rzecz „Mopru“.

Sąd Okręgowy skazał Rubinowicza na 4 lata więzienia i na 5 lat utraty praw.

Bronił oskarżonego adwokat Czernichow.

(c

Pociąg rozbił furmankę

Na odcinku Landwarów — Zawiasy

28 bm. na odcinku Landwarów — Zawiasy na niestrzeżonym przejeździe pociąg osobowy przyśpieszony Nr 20 wpadł na furmankę Gleba Albina, l. 24, m-ca wsi Nowosiółki, gm. trockiej, który doznał ogólnych obrażeń. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielono poszkodowanemu na st. Zawiasy, po czym przewieziono go do Wilna do szpitala. Parowóz litewski został nieznacznie uszkodzony. Pociąg przerzymano na miejscu wypadku 7 minut.

KRONIKA

WRZESIEŃ 29 Czwartek

Dziś: Michała Archanioła
Jutro: Hieronima Kapł.

Wschód słońca — g. 5 m. 17
Zachód słońca — g. 5 m. 02

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 28. IX. 1938 r.

Ciśnienie 771
Temperatura średnia + 10
Temperatura najwyższa + 20
Temperatura najniższa + 2
Opad —
Wiatr: cisza
Tend.: lekki spadek
Uwagi: pogodnie.

WILEŃSKA

DYŻUR APTEK:

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego (Mickiewicza 10); Narbuta (Św. Jańska 2); Zasławskiego (Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zelączkowskiego (Witoldowa 22).

HOTEL „ST. GEORGES" w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— **Ze Związku Pań Domu.** W piątek dnia 30.IX o godz. 17 w lokalu Zamkowa 8—1 odbędzie się pogadanka inż. M. Łupkowskiej na temat „Moszcze owocowe". Goście mile widziani.

— **Zarząd Klubu Motocyklowego Zw. Strzeleckiego w Wilnie** powiadamia, że z upoważnienia D-wa Broni Pancernych przy Min. Spraw Wojsk., ustanowiona zostala przy Klubie Komisja do przeprowadzenia prób sprawności na Państwową Odznakę Motocyklową. Motocykliści, życzący zdobyć tę odznakę, proszeni są o zapisanie się w Klubie — ul. Wileńska 12 — w godz. 18—19 do dnia 5.X 1938 r.

— **Zarząd Kuźnicy** wzywa wszystkich członków do stawienia się na pierwsze powakacyjne zebranie, które odbędzie się w lokalu Żeńskiego Gimnazjum Krawieckiego (ogród po-Bernardyński) w dniu 30 b. m. o godz. 19.

— **Prezydium Polskiej Akademickiej Korporacji Piłsudia** zawiadamia swoich członków (filistrów, comilitanów, barwiarzy i fuksów) jak będących w Wilnie tak i poza Wilnem, że w dn. 1.X 1938 r. o godz. 18 w lokalu Korporacji odbędzie się zebranie wszystkich członków K! poświęcone sprawom Śląska Zaolzańskiego oraz powzięciu uchwał nakładających obowiązek wstąpienia wszystkich członków K! do Akademickiej Ochotniczej Legii Zaolzańskiej i Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek 30 bm. przy ul. Portowej 5—14 (mieszk. prof. I. Jaworskiego) o godz. 20 odbędzie się wewnętrzne zebranie Klubu, na które zaprasza się wszystkich członków Klubu i kandydatów.

— **Baczność Ochotnicy Wojenni!** Zarząd Związku b. Ochotników Armii Polskiej Oddział w Wilnie powiadamia swych członków, że w dniu 29.IX.38 r. o godz. 18 odbędzie się nadzwyczajne Walne Zgromadzenie członków w lokalu Związku przy ul. Beliny 9—2, na które prosi Kolegów o punktualne przybycie.

— **Zarząd kręgu Wileńskiego Związku Żołnierzy I Polskiego Korpusu Wschodniego** zawiadamia wszystkich Członków Związku, iż w dniu 2 października 1938 r. o godz. 11 w pierwszym terminie i o g. 11.30 w drugim w sali Wydziału Powiatowego przy ul. Wileńskiej 12, odbędzie się Nadzwyczajne Walne Zebranie Członków Związku, na które Zarząd Okręgu Wileńskiego uprzejmie prosi o przybycie wszystkich Członków Związku.

— **Biblioteka Wiedzy Religijnej** wraz z czytelnią pism katolickich przy ul. Zamkowej 8, I p., będzie uruchomiona dn. 1 października. Biblioteka będzie czynna w środy, piątki i soboty od godz. 16 do 19.

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie członków Stowarzyszenia Mieszkańców** m. Wilna odbędzie się 6.X 1938 r. o godz. 18.30 w lokalu przy ul. Zamkowej Nr 4. Porządek dnia: 1) Odczytanie i przyjęcie protokółu poprzedniego Walnego Zebrania. 2) Sprawozdanie Zarządu. 3) Uzupełniające wybory do Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 4) Wolne wnioski. O ileby w wyznaczonym terminie Walne Zebranie nie odbyło się z powodu małej ilości obecnych, następne zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 19 niezależnie od ilości obecnych członków.

RÓŻNE

— **Sprzedaż niejadalnych grzybów.** Zdarzały się częste wypadki, że pod nazwą trufli sprzedawane były na rynkach zupełnie inne grzyby, przeważnie tęgoskóry pospolite lub piestrówki, które należą do grzybów niejadalnych. W związku z tym przy kupnie trufli należy być bardzo ostrożnym.

— **Magistrat ofiarował 100 zł na budowę pomnika ks. Kordeckiego.** Magistrat na ostatnim swym posiedzeniu wyasygnował 100 zł na budowę pomnika ks. przeora Kordeckiego w Częstochowie.

— **„PALAIS DE DANSE"** komunikuje, że od wtorku występuje gościnnie znakomita imitatorka znana z występów radiowych **WAWA**, w programie **Ordonówna, Ziemińska, Terne, Chevalier, Olsza** i inni. Występy pani WAWY, niewątpliwie zainteresują elitę naszego grodu.

ZABAWY

— **Związek Podoficerów** Wojska Polskiego w stanie spoczynku Zarząd Okręgowy Wilno, urządza zabawę taneczną w dniu 1 października 1938 r. w salonach Reprezentacyjnego Kasyna Podoficerów Garnizonu Wilna przy ul. Adama Mickiewicza Nr 11. Początek o godz. 21 — do godz. 5 rano. Przygrywa jazz-band. Ceny biletów: dla Pań i Panów 1.49 zł. Całkowity dochód przeznaczony na Fundusz Obrony Narodowej. Bufet tani i obficie zaopatrzony. Zaproszenia przy kasie.

NOWOGRÓDZKA

— **Nowe placówki Ligi Morskiej i Kolonialnej.** Powiat nowogródzki wykazuje coraz żywszą i intensywniejszą działalność na polu krzewienia idei morsko - kolonialnych i ciągłego organizowania nowych oddziałów i Kół LMK. Wiele wsi, które dotychczas stały z dala od wszelkiej akcji społecznej, założyło u siebie własne placówki Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Kierownik Biura Okręgu LMK Ziemi Nowogródzkiej mgr Józef Siemek i członek Zarządu Obwodu LMK w Noowgródku Józef Kozar odwiedzili niektóre wioski w powiecie nowogródzkim, wygłaszając szereg przemówień. Ludność wiejska chętnie zapisywała się na członków LMK i domagała się częstszych odczytów i pogadanek oraz prasy.

Dzięki inicjatywie p. Stanisława Bakinowskiego powstały nowe Koła LMK w Basinie Brolnikach, Recemli, Klukowskich, Worobiewiczach Małych, Kurewiczach i Breczance Koła te zostały przydzielone do Oddziału L. M. i K. w Horodecznie. Należy podkreślić, że Oddział LMK w Horodecznie, którego prezesem jest Stanisław Bakinowski, rozwija się dobrze i zorganizowany w dniu 29 czerwca rb. może się dzisiaj poszczycić stanem ponad 700 członków.

Dzięki inicjatywie p. Świerkowskiego prezesa Oddziału LMK w Koreliczach, powstało Koło LMK w Zapolu.

Prócz tego zorganizowano Koła LMK w Podkosowiu, gm. Niehniewicze, w Rybakach, gm. Zdzięcioł, w Ozieranach, gm. Dworzec i w Kamionce, gm. Kuszelewo.

BARANOWICKA

— **Biuro Werbunkowe Ochotniczego Korpusu Zaolzańskiego w Baranowiczach.** Zostało uruchomione Biuro Werbunkowe O. K. Z. w Baranowiczach w lokalu Zw. Rezerwistów przy ul. Mościckiego. Kierownictwo biurem objął Zw. Pow. Ślązaków i upoważnił do werbowania ochotników płk. Wincentego Dziewulskiego. Biuro czynne codziennie od godzi. 9—15.

— **Pooc dla uchodźców z za Olzy.** Grono nauczycieli, personel administracyjny i uczniowie Szkoły Drogowej i Gimnazjum Kupieckiego w Baranowiczach złożyli na rzecz uchodźców z za Olzy 62 zł i 10 gr, wzywając pozostałe szkoły i organizacje społeczne do dalszych ofiar.

—**Odznaczeni za działalność dla LOPP.** 25 września br. w ramach uroczystego obchodu Tygodnia LOPP odbyła się pod niosła uroczystość przed pomnikiem Nieznanego Żołnierza w Baranowiczach, w której wzięły udział kilkutysięczne rzesze mieszkańców miasta. Po capstrzyku i defiladzie młodzieży szkolnej i organizacyj społecznych, burmistrz miasta inż. Wolnik jako prezes pow. obwodu LOPP, udekorował brązowym krzyżem zasługi za działalność dla LOPP w Baranowiczach, Kokłysza Floriana srebrną odznaka honorową LOPP, kom. Jasińskiego i Władysława Cudaka oraz brązową honorową odznakę: Floriana Podeckiego, Małsakiego, Abramczuka, Piotrowicza i Michałowskiego. Procz tego 35 osób dostało honorowe dyplomy uznania za całokształt działalności dla LOPP w Baranowiczach.

NIEŚWIESKA

— **W związku z pożarem**, który kilka dni temu strawił kilkadziesiąt budynków w pogranicznej wsi Jodczyce, gm. hryckiewickiej w pow. nieświeskim, obliczono, że straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych. Na miejscu zawiązał się obywatelski komitet pomocy pogorzelcom, który zasięgiem swym objął obszar całej gminy. Stan poparzonej w czasie pożaru przy ratowaniu dzieci i sprzętu Marii Drańcowej budzi obawy o jej życie. Przebywa ona nadal w szpitalu nieświeskim. Stwierdzono, że pożar wzniecily dzieci. Pozostawione przez cały dzień bez opieki, bawiąc się zapałkami, zapaliły one stertę słomy obok stodoły.

— **Kilkaset strzelców.** Na rozkaz komendy powiatowej ZS przybyło do Nieświeża w ciągu 24 godzin z najodleglejszych zakątków powiatu kilkuset umundurowanych i uzbrojonych strzelców. Strzelcy przybyli na apel w sprawie wyzwolenia Śląska Zaolzańskiego. Podczas manifestacji strzelcy uchwalili i podpisali odnośna deklarację.

WILEJSKA

— **Współżycie KOP-u ze szkołą.** W Iliszewiczach w szkole Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się skromna, lecz piękna uroczystość pożegnania kompanii saperów —rocznika odchodzącego do cywila.

Do szkoły odległej o 7 klm od Wilejki przybyli żołnierze na czele z dowódcą kpt. Englem oraz inspektor szkolny Laskowski. Kierownik szkoły w przemówieniu swym scharakteryzował wartości wychowawcze, płynące z opieki żołnierzy nad szkołą, po czym dzieci odśpiewały szereg piosenek i deklamowały wierszyki okolicznościowe. Podziękowanie chłopca i przemówienie sapera do dzieci dopełniło tę miłą uroczystość.

Dziękowali również saperom podwójci gminy Kołowicze i przedstawiciel rodziców. W końcu inspektor szkolny podniósł znaczenie tej uroczystości dla dzieci i żołnierzy.

— **Popiersie Marszałka.** Dotychczasowy pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilejce zostanie uzupełniony Jego popiersiem. Model wysokości 1 m i 30 cm bezinteresownie wykonał art.-rzeźb. z Wilna p. Hermanowicz.

— **Delegaci z Wilejki.** Na zjeździe delegatów z tut. Okręgu Wyborczego w Oszmianie, mających dokonać wyboru kandydatów na posłów do Sejmu samorząd wilejski będzie reprezentował p. Zublewicz, rzemieślników p. Lewandowicz.

DZIŚNIEŃSKA

— **10.000 zł na rozwinięcie akcji drenarskiej.** Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych udzieliło 10.000 zł dotacji dla powiatu dziśnieńskiego na rozwinięcie propagandowej akcji drenarskiej. Zaznaczyć należy, że referat melioracyjny Starostwa w r. ub. zdrenował 30 ha gruntów na terenie powiatu, w roku zaś bieżącym już zdrenowano 10 ha, a do końca r. b. ma być zdrenowanych jeszcze 30 ha. Właściciele drenowanych gruntów pokrywają tylko 75% kosztów drenowania, spłacanych w ciągu 30 lat, resztę zaś pokrywa Skarb Państwa. Na podkreślenie zasługuje fakt, że grunty zdrenowane przyniosły w r. b. zwiększenie plonów o 30%.

— **Na rzecz Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański.** Zarząd Powiatowy Związku Inwalidów Woj. R. P. pow. dziśnieńskiego na nadzwyczajnym posiedzeniu, zwołanym w dniu 27 bm. w Głębokiem, uchwalił prowadzić aż do odwołania zbiórkę ofiar pieniężnych pośród swoich członków na rzecz Komitetu Walki o Śląsk Zaolzański. Na posiedzeniu tym członkowie Zarządu złożyli kwotę zł 13.50, wpłacając na konto Komitetu Nr 303.700.

Magistrat ustawi nowe znaki drogowe i ureguluje szybkość pojazdów

na poszczególnych ulicach miasta

Oddział Komunikacji Zarządu Miejskiego w najbliższym czasie ustawi cały szereg znaków drogowych, mających na celu uregulowanie ruchu kołowego na terenie m. Wilna.

Będą ustawione znaki następujące: 1) zakazu i ograniczenia ruchu; 2) informacyjne.

Wszystkie znaki zakazu i ograniczenia ruchu są okrągłe o średnicy tarczy 50 cm, a znaki informacyjne — prostokątne.

Znaki: zakazu przejazdu wszystkich pojazdów i zakazu wjazdu przy ruchu jednokierunkowym — otrzymają latarnie rzucające na znak światło białe w kierunku zaś nadjeżdżających — światło czerwone.

Wszystkie inne znaki zakazu i ograniczenia ruchu będą oświetlone przez światło uliczne, ew. z braku takowego, otrzymują specjalne latarnie ze światłem białym.

Specjalnie zwraca się uwagę na to, że część miasta zostanie ujęta w znaki, ograniczające szybkość pojazdów kołowych, w związku z czym na następujących ulicach miasta będzie obowiązywała szybkość do 20 km na godzinę: zaul. Dobroczynny, Tatarska (od zwężenia jezdni od ul. Mickiewicza aż do Ludwisarskiej), Garbarska, Bonifraterska, Biskupia, Skopówka, Wileńska (od Gdańskiej aż do Trockiej), Poznańska, Ludwisarska, Benedyktyńska, Żeligowskiego, Św. Ignacego, Jezuicka, plac Napoleona, Uniwersytecka, zaul. Bernardyński, zaul. Oranżeryjny, zaul. Św.-Michalski, zau. Literacki, Wolana, Metropolitalna, Łotoczek, Milosierna, Sofianiki, Bakszta, Wielka, Sawicz, Św.-Jańska, Dominikańska, Trocka, zaul. Kiejdański, zaul. Franciszkański, zaul. Lidzki, Św. Mikołaja, Niemiecka, Straszuna, zaul. Oszmiański, zaul. Dominikański, Gaona, zaul. Szwarcowy, Szklana, Żydowska, Klaczki, Imbary, Jatkowa, zaul. Dziśnieński, Rudnicka, Szawelska, Straszuna, Szpitalna, Bosaczkowa, Końska, Hetmańska, zaul. Kazimierzowski, Subocz, Ostrobramska (od Ostrej Bramy do Wielkiej) i WW. Świętych.

Ponadto na ul. Zamkowej i jej przedłużeniu na ul. Wielkiej aż do Poczty Nr 1 — będzie obowiązywać szybkość do 10 km na godzinę.

Strefa ograniczenia szybkości będzie uwidoczniona na wszystkich oświetlanych planach miasta Wilna, znajdujących się: na Targach Północnych, placu Orzeszkowej, koło Sali Miejskiej, na ul. Ostrobramskiej, na omachu Zarządu Miasta przy ul. Dominikańskiej 2 i na ul. Mickiewicza koło Banku Polskiego.

500 drzew zostanie wyciętych w lasach miejskich

W lasach miejskich w najbliższych dniach ma ulec wycięciu przeszło 500 drzew. Drzewa te, jak wyjaśnia Magistrat, są chore i zniszczone przez chorobę tzw. Kornika-drukarza.

Restauracja ratusza przewleka się

Z posiedzenia komisji ratuszowej

Odbyło się w Ratuszu posiedzenie Komisji Ratuszowej, wyłonionej w związku z remontem zabytkowego gmachu. Stary artystyczne były reprezentowane przez konserwatora wojewódzkiego Kierzkowskiego, prof. Morelowskiego i prof. Narębskiego. Na posiedzeniu stwierdzono, że roboty związane z zewnętrzną restauracją Ratusza bardzo się przedłużają wskutek opieszałości firmy, dostarczającej materiały kamieniarskie. Prof. Narębski spodziewa się jednak, że prace zewnętrzne będą ukończone przed nastaniem mrozów. Wewnątrz roboty murarskie są już prawie skończone, tak samo na ukończeniu jest instalacja elektryczna. Drzwi już są zrobione, brakuje jeszcze posadzki.

Teraz rozpoczną się prace malarzy artystów przy ozdabianiu ścian i stropów. Część projektów z tej dziedziny jest już wykonana przez artystę malarza p. Kwiatkowskiego.

Wycieczka nauczycieli z Niemiec

Wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec zwiedziła szkoły wileńskie, zabytki miejskie, Werki, wieczorem zaś podejmowana była czarną kawą w kuratorium okr. szkolnego. W czasie przyjęcia, na którym obecni byli wojewoda wileński Bociański, rektor U. S. B. ks. prof. Wóycicki, kurator Godecki, przedstawiciele władz wojskowych i wielu nauczycieli, wygłoszono kilka przemówień w serdecznym tonie.

W dniu 29 bm. wycieczka nauczycieli polskich z Niemiec wyjeżdża o godz. 8.20 pociągiem pośpiesznym do Lwowa.

Nowe punkty zatrzymania wagonów towarowych

Od dnia 26 bm. na szlaku Grodno—Porzecze na 267 kilometrze ustanowiono punkt zatrzymania wagonów motorowycr. Od 1 października rb. będzie otwarty takiż sam punkt na 33 kilometrze szlaku Jaszuny — Stasiły.

RADIO

CZWARTEK, dnia 20 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół — Poranek muzyczny. 11.25 Pieśni. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 1) Wesołe orkiestry. 2) Piosenki francuskie. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 „Poszedł Marek na jarmarek" — audycja dla dzieci młodszych. 15.30 Audycja dla dzieci. Poczytajmy sobie: „Komar" opowiadanie. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Wesołe miniatury. 16.15 W warsztacie ślusarskim — audycja dla młodzieży licealnej. 16.35 Utwory skrzypcowe. 16.45 Droga do przestępstwa — pogadanka. 17.00 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 17.45 „Reporter szuka tematu" — pogadanka Witolda Kiszkisa. 17.55 Program na piątek. 18.00 Przegląd wydawnictw prof. Henryk Mościcki. 18.10 Pieśni kompozytorów polskich. 18.30 Powszechny Teatr Wyobraźni „Na srebrnym weselu". 19.00 Recital fortepianowy. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Szczęśliwej podróży" koncert rozrywkowy. W przerwie: „Przedział dla podróżnych z psami" skecz. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla rolników: „Przed sadzeniem drzewek owocowych" — pog. inż. Kazimierza Powiłańskiego. 21.10 Z różnych stron — audycja muzyczna. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Tańczymy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 30 września 1938 r.

6.42 Pieśń poranna. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Muzyka popularna. 8.55 Program na dzisiaj. 9.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Pan Zagłoba lirnikiem" — fragment z powieści. 11.30 1) Pieśni w wykonaniu polskich śpiewaków. 2) Grają słynni skrzypkowie. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiedeńska Orkiestra „Boheme" z udziałem solistów. 14.00 Muzyka lekka. 14.15 Przerwa. 15.15 Opowiadanie Jana Grabowskiego dla dzieci. 15.30 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Koncert rozrywkowy. 16.5 Truskawiec — felieton. 17.00 „Jan Brahms" — pogadanka Stanisława Węsławskiego z ilustracjami z płyt. 17.45 „Ciotka Albinowa na Targach Północnych". 17.55 Program na sobotę. 18.00 Ile prądu zużywa moja lampka elektryczna — pog. 18.10 Koncert solistów. 18.45 Nowości literackie. 19.00 Utwory fortepianowe. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Koncert Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Czytanki wiejskie. Fragment z powieści „Popioły" Stefana Żeromskiego. 21.10 Kalejdoskop — koncert rozrywkowy. 21.50 Wiadomości sportowe. 22.00 Wileńskie wiadomości sportowe. 22.05 Wycieczki i spacery — prowadzi Eugeniusz Piotrowicz. 22.10 Muzyka operetkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Starosta „pechowy do ludzi"

Na ostatnim posiedzeniu Rady Wydziału Powiatowego w Nieświeżu powzięto znamienną dla stosunków nieświeskich uchwałę, zabraniającą staroście p. Winczewskiemu angażowania na własną rękę pracowników samorządowych bez zgody Rady. Podobno powodem tej uchwały jest dziwny brak szczęścia w doborze ludzi, jakim p. Starosta się odznacza.

Fryzjerzy wileńscy przeciwko zakłóceniom w odbiorze radiowym

Podjęta przez Referat Zakłóceń Rozgłośni Wileńskiej akcja zabezpieczenia aparatów fryzjerskich przed wywołaniem zakłóceń w odbiorze radiowym dobiega już końca.

Na kilku konferencjach zwołanych z inicjatywy Referatu Zakłóceń przez Starostwo Grodzkie w Wilnie z udziałem przedstawicieli Cechu Fryzjerów chrześcijan i żydów poszczególne zakłady fryzjerskie przystąpiły do zabezpieczenia swych aparatów.

Dzięki dobrej woli pp. właścicieli zakładów fryzjerskich tak pożyteczna dla rozwoju radiofonii akcja nie napotykała na większe trudności w jej realizacji.

Plon przeprowadzonej przez Referat Zakłóceń akcji jest dość pokaźny, gdyż do chwili obecnej zabezpieczono 67 większych i mniejszych zakładów fryzjerskich. Akcja trwa nadal aż do całkowitego zabezpieczenia wszystkich zakładów fryzjerskich.

Radiosłuchacze, którzy uskarżali się na zakłócenie w odbiorze, powodowane przez aparaty fryzjerskie, niewątpliwie doznali obecnie wybitnej poprawy odbioru.

Eksplozja na ulicy Filareckiej

Wieczorem mieszkańcy ulicy Filareckiej posłyszeli silną detonację. Jak się następnie okazało, w pobliżu sklepu spożywczego Baka eksplodowała paczka materiałów wybuchowych.

Eksplozja ta nie wyrządziła większych szkód. W sklepie wyleciała jedna szyba. Kto spowodował wybuch na razie nie stwierdzono. (c)

Najście na nocną restaurację na Antokolu

Trzej sprawcy aresztowani

Wczoraj o godz. 12 w dzień trzech podhumorzonych osobników wtargnęło do nocnej restauracji Kaca przy ul. Antokolskiej 115. W restauracji właściciela wówczas nie było. Sprawcy wyważyli drzwi i w ten sposób dostali się do wnętrza. Zdemolowali oni bufet, sterroryzowali służącą i zrabowali kilka pudełek szprotów, sardynek oraz innych wiktuałów, zabrali dwie butelki wina i zbiegli.

Policja wszczęła dochodzenie, w wyniku którego aresztowano trzech sprawców napaści. Przewodził im znany na terenie Pośpieszki i Wołokumpli Tadeusz Zdanowicz. (c)

Przed Kongresem i Wystawą Dziecka

Wśród zgiełku i trosk dnia codziennego, wśród nastroju nerwowego podniecenia komplikującą się z godziny na godzinę sytuacją międzynarodową, jakże spokojnie i słodko brzmi wyraz: dziecko. Jeżeli mamy dzieci, chwyta nas za serce odrazu, jeżeli ich nie mamy przywodzi nam na pamięć nasze własne dzieciństwo. Dziecko — wyraz jedyny, owiany sentymentem milionów matek i ojców.

Nie wystarczy jednak mówić o dziecku ograniczajac się wyłącznie do sfery uczuciowej. Bo dziecko to przecież mały człowiek, istota żywa, której trzeba zapewnić opiekę materialną, stworzyć możliwości racjonalnego rozwoju i bytowania. A to już jest sprawa daleko trudniejsza. Przerażenie ogarnęło by nas, gdybyśmy się dowiedzieli ile jest w Polsce dzieci biednych, chorych i źle odżywionych. Państwo, samorząd, ubezpieczenia społeczne, inicjatywa prywatna, wszyscy robią co mogą, by ulżyć ich doli.

Ale również przerażenie by nas ogarnęła gdybyśmy sobie zdali sprawę jak — mimo wszystkich pięknych słów — jesteśmy zacofani, jak źle jest u nas naogół dziecko chowane i jak słabe jest uświadomienie społeczeństwa w tym kierunku.

Dzięki rozszerzającemu się coraz bardziej poradnictwu, stan rzeczy w tej dziedzinie ulega zwolna poprawie, ale jest to dopiero kropla w morzu. Etapem, powiedzmy może nawet punktem przełomowym n szej akcji uświadamiającej w dziedzinie opieki nad dzieckiem ma być Pierwszy Polski Kongres Dziecka, który odbędzie się w Warszawie i w dniach 2, 3 i 4 października rb. Związana z nim będzie Pierwsza Polska „Wystawa Dziecka“, której otwarcie nastąpi również w dniu 2 października przy ul. Nowogródzkiej 67 w budynku w całości przez Wystawę zajętym.

Jeżeli Kongres będzie terenem dyskusji specjalistów, gdzie zetrą się opinie wychowawców, lekarzy, socjologów, psychologów itp., to Wystawa przeznaczona jest dla najszerszych mas i nosić będzie charakter zdecydowanie popularyzatorski. Ma ona w prosty, łatwy, zrozumiały sposób podejść do rodziców i na barwnych, interesujących eksponatach nauczyć ich wielu rzeczy o dziecku, jego rozwoju, wychowaniu, potrzebach, poza tym pokazać w skrócie wszystko, to cośmy dotychczas w naszym kraju dla dziecka zrobili.

Będzie to więc wystawa popularna w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Strona architektoniczno - graficzna Wystawy przedstawiać się będzie nader ciekawie i stać będzie na wysokim poziomie artystycznym. Dwa piętra wypełnione będą wielką ilością stoisk, z których wybijają się na plan pierwszy eksponaty Ubezpieczeń Społecznych, Samorządu terytorialnego i inne.

„Wystawa Dziecka“ będzie niewątpliwie niemałą atrakcją dla stolicy.

Teatr Muzyczny „LUTNIA“

Wystepy *Janiny Kulczyckiej*

Dziś o godz. 8.15 wiecz.

»Wesoła wdówka«

Jutro

»Bal w Savoy'u«

Ceny zniżone

PAN — Prosimy na początki seansów punktualnie: 4—6.10—8.15—10.20

Profesor WILCZUR

Mistrz tysiąca ról **Junosza-Stępowski** w roli tytułowej.

CASINO — Potężny do głębi serca przemawiający poemat filmowy p. t.

Marnotrawna córka

W rolach głównych: Genialna Szwedka **Zarah Leander** oraz ulub. milionów **Leo Slezak**

Miłość! Cierpienie! Zabawa! Ucecha! Śpiew! — Nadprogram: DODATKI

HELIOS — Film dla wszystkich. Film-wydarzenie w dziejach kinematografii nagrodzony pucharem Biennale 1938 r. Arcydzieło Marka Twaina

„PRZYGODY TOMKA SAWYERA“

W roli gł. fenomenalny **Tommy Kelly.** Film w kolorach naturalnych. Początek o 4-ej

Chrześcijańskie kino ŚWIATOWID — Prześliczny film polski, który wzruszy i rozśmieszy do łez

Królowa przedmieścia

W rolach głównych: **Grossówna, Żabczyński, Sielański, Kondrat, Orwid** i inni

Kapitalne efekty komediowe. Mocne sceny dramatyczne. Piękna muzyke. Melod. piosenki

Uprasza się o przybywanie na początki s.: 5—7—9, w niedzielę i święta od godz. 1-ej

Kino MARS — Wielki sensacyjny film pełen humoru i tajemniczych przygód

W PUŁAPCE

W roli głównej **John Barrymore.** Piękny **kolorowy** nadprogram i aktualia.

KINO Rodziny Kolejowej ZNICZ Wiwulskiego 2 — Dziś. Dwa asy, dwie gwiazdy **Jadwiga Smosarska** i **Eugen. Bodo** w wielkim głęboko wzruszającym filmie p. t.

„SKŁAMAŁAM“

Nadprogram: **dodatki.** Początek seansów codziennie o godz. 16-e

OGNISKO — Dziś. **Camilla Horn** i **Jarosław Sred** w wielkim dramacie życiowym

Z miłości dla Ciebie

Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2-ej.

Uwaga! Uwaga!

Każda firma ma możność **tanim kosztem** siebie zareklamować za pomocą **reklamy megafonowej** (mówionej) na IV Targach Północnych. Zamówienia przyjmuje *Biuro Ogłoszeń*

Stefana Grabowskiego

Wilno, ul. Garbarska 1, Można telefonicznie — tel. **82**

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dziś premiera „Wyzwolenia“ Stanisława Wyspiańskiego!** Dziś, w czwartek dn. 29.IX w Teatrze Miejskim na Pohulance premiera dramatu Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie“ w nowej inscenizacji dra Leopolda Pobóg-Kielanowskiego. W przedstawieniu bierze udział cały zespół artystyczny teatru. Wizję plastyczną „Wyzwolenia“ przygotowują Jan i Kamila Golusowie, a muzykę wysnutą z motywów muzycznych Wyspiańskiego — specjalnie skomponował dla „Wyzwolenia“ Antoni Zuliński. Początek premiery o godz. 20 punktualnie.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy J. Kulczyckiej.** Dziś urocza operetka Lehara „**Wesoła Wdówka**“ z Kulczycką w roli tytułowej, Wł. Szczawińskim w popisowej roli księcia Danila i K. Dembowskim w roli Rosillona, w reżyserii i z udziałem K. Wyrwicz-Wichrowskiego.

— **„Bal w Savoy'u“.** Jutro po cenach zniżonych grana będzie słynna operetka Abrahama „**Bal w Savoy'u**“. Ceny zniżone.

—**Niedzielna popołudniówka w „Lutni“.** W niedzielę o g. 4.15 po cenach zniżonych grana będzie jedna z najpiękniejszych operetek Abrahama „**Bal w Savoy'u**“.

Wiadomości radiowe

NOWA NIESPODZIANKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Z okazji Dorocznej Wystawy Radiowej zjechali do Warszawy przedstawiciele wszystkich rozgłośni Polskiego Radia. Panowie ci — w liczbie ośmiu — znaleźli się przypadkowo na herbatce u państwa X, gdzie bywa znany podróżnik i świetny ceuseur dr Zet. Na prośbę obecnych doktór Zet zaczął opowiadać jedną ze swych niezwykłych przygód — niestety w najciekawszym momencie opowieści został wezwany telefonicznie do ciężko chorego pacjenta. Radiowi goście państwo X zaintrygowani treścią opowiadania, nie mogli tego dnia po powrocie do domu zasnąć Gdy wreszcie po długich zmaganiach się z bezsennością zasnęli — każdy prześnił dalszy ciąg przygody. Oczywiście każdy śnił inaczej, inaczej wyobrażając sobie bohaterów przygody i odmiennie kierując w sennym marzeniu ich losami.

W konkursowej Godzinie Niespodzianek, którą Polskie Radio nada w sobotę, dn. 1 października o godz. 22.00 wszystkie rozgłośnie zrealizują przed mikrofonem dokończenie opowiadania dr Zeta, przy czym co najciekawsze radiosłuchacze usłyszą osiem różnych zakończeń.

Po wysłuchaniu audycji radiosłuchacze proszeni są o nadesłanie odpowiedzi na dwa pytania: która z ośmiu sennych wersji opowiadania jest najdowcipniejsza i dlaczego i w jakiej kolejności rozgłośnie swoje „sny“ nadawały?

Ci uczestnicy konkursu i plebiscytu, którzy trafnie odpowiedzą na drugie pytanie wezmą udział w losowaniu cennych nagród i upominków.

WYCIECZKA DLA RADIOSŁUCHACZY.

Dodatkowa wycieczka dla radiosłuchaczy ruszy spod wieży kościoła Św. Jana we czwartek, o godz. 17.00 na Targi Północne.

Wstęp na Targi dla uczestników wycieczki po groszy 40 od osoby.

CIOTKA ALBINOWA. NA TARGACH PÓŁNOCNYCH.

Ciotka Albinowa opowie nam szczegółowo co się dzieje na Targach Północnych, w piątek, o godz. 17.45.

Na kursach

Kroju i Szycia Z. Jacewiczowej

w Wilnie, Wileńska 34 — 21

został otwarty 6 tygodniowy kurs kroju i szycia dla inteligentnych pań.

Godziny zapisów 10—2 i 4—7

KURIER SPORTOWY

Kolarze startują do wyścigu Wilno — Niemenczyn — Wilno

W najbliższą niedzielę na trasie Wilno — Niemenczyn — Wilno organizowany jest raid kolarski. Raid odbywać się będzie o nagrodę przechodnią „Ardalu“.

Do zawodów stają wszyscy czołowi kolarze wileńscy.

Wyścig ten wywołał duże zainteresowanie.

Drużynowe mistrzostwa Wilna w boksie

30 października rozpoczynają się drużynowe bokserskie mistrzostwa Wilna. Udział w mistrzostwach zgłosiły dwa najsilniejsze kluby pięściarskie Wilna: WKS Śmigły i „Elektrit“.

Sygnatura: 956-958/38.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, II rewiru, Stanisław Hładki, mający kancelarię w Baranowiczach, ul. Kopernika Nr. 36 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 października 1938 r. o godz. 10 w maj. Sielawicze, gm. Darewo odbędzie się pierwsza licytacja ruchomości, należących do Stefana Rdułtowskiego, składających się z 30 mtr. owsa w ziarnie, 120 mtr. żyta w ziarnie, oszacowanych na łączną sumę 2010.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Dnia 21 września 1938 r.

Komornik
STANISŁAW HŁADKI

SKŁAD MEBLI „Wilenkin“ wł. **Ch. Straż** były kierownik „MEBLOWIL“

Wilno, Tatarska 20

Zakłady stolarskie i tapicerskie. Posiadamy zawsze na składzie ostatnie nowości różnych mebli. Wykonujemy wszelkie roboty w zakresie meblarstwa i tapicerstwa Opakowanie i przewożenie mebli.

Wileńska Spółka Odzieżowa

firma chrześcijańska

Wilno, Wielka 30, tel. 19-05

Poleca ubrania męskie, damskie i szkolne

Ceny niskie

PRACA

POTRZEBNA SŁUŻĄCA do dwojga osób, umiejąca dobrze gotować. Gdańska 6 m. 7, telefon 22-02.

NAUCZYCIELKA na studiach poszukuje umeblowanego, ciepłego pokoiku przy bezdzietnej rodzinie. Zgłoszenia do Administracji pod „Nauczycielka E. T.“.

BARANOWICKIE

RADIOODBIORNIKI — detektorowe na głośnik i słuchawki, oraz lampowe superheterodyny poleca **Zakład Radio-Techniczny N. i F. Kudelskich,** Baranowicze, ul. Szeptyckiego Nr. 34 b. (w podwórzu). Tamże montaż, naprawa i ładowanie akomulatorów samochodowych, motocyklowych i radiowych.

INTELIGENTNI, młodzi chłopcy z rowerami mogą natychmiast dostać stałą pracę. Zgłaszać się o godz. 1 p. p. do Redakcji „Kuriera Wileńskiego“ w Baranowiczach, ul. Ułańska Nr 11.

FARBIARNIĘ I PRALNIĘ CHEMICZNĄ z całym urządzeniem i wyrobioną klijentelą w dogodnym punkcie miasta Baranowicze — sprzedam lub wydzierżawię. Adres w Redakcji „Kuriera Wileńsko-Nowogródzkiego“ oddz. w Baranowiczach, ul. Ułańska 11.

Kupujemy każdą ilość tegorocznego MIODU, dojrzałych SERÓW litewskich i GRZYBÓW suszon

Płacimy najwyższe ceny

Spółka Chrześcijańska

„EKONOMIA“

Baranowicze, ul. Szeptyckiego 50
telefon 97

Od Administracji

Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za termin ogłoszenia oraz za zgubę lub zniszczenie matryc i klisz. Zastrzeżone miejsce obowiązuje Administrację tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacone 25% drożej. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. — Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. — Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieumieszczenia całego ogłoszenia, względnie jego części bez podania powodów. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się.

Obwieszczenie

O LICYTACJI.

Urząd Skarbowy w Święcianach podaje do wiadomości, że w myśl par. 83 rozp. Rady Ministrów z dnia 25 VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), że w dniu 6 października 1938 r. o godz. 11 w m-ku Hoduciszkach, pow. święciańskiego na placu przy stacji kolejowej, celem uregulowania zaległych należności Kronika Izraela na rzecz Urzędu Skarbowego w Święcianach odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) 1556 sztuk podkładów kolejowych dębowych dług od 1—2.70 m, oszacowanych na zł 2.976;

2) 101 sztuk desek dębowych różnej długości i grubości, oszacowanych na zł 200;

3) 3 kloców dębowych długości 2,6 m, oszacowanych na zł 18.

Zajęte ruchomości można oglądać do dnia sprzedaży w miejscu wyżej oznaczonym.

(—) St. Rudzki
Naczelnik Urzędu

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. **Jagiellońska 16 m. 6,** tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTÓR
Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, syfilis, narządów moczowych od godz. 9-1 i 5—8 w.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7. ul. Wileńska Nr 28 m. 3, tel. 277.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3, róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

Kupno i sprzedaż

Z POWODU wyjazdu sprzedam okazyjnie samochód marki „Fiat 520“ kareta b. tanio ul. Niedźwiedzia 21—1, tel. 3-09.

DRZEWKA OWOCOWE, doborowe, sprzedaje: Zakład Sadowniczy „GLINKA“ własność Krakowskiego Towarzystwa Ogrodniczego) w Prądniku Czerwonym koło Krakowa w cenie: jabłonie i czereśnie pienne 100 szt. 180 zł. grusze i śliwy pienne 100 szt. 230 zł Dla Kółek i Tow. Rolniczych znaczne opusty.

POWÓZ na gumach „Wiktoria“ okazyjnie sprzedam. Mickiewicza 31 m. 4.

DOM DREWNIANY do sprzedania za zł. 10.000. Adres w Redakcji.

LOKALE

POKOJU z wygodami poszukuję. Oferty do administracji „Kuriera Wileńskiego“ pod „Centrum“.

RÓŻNE

TERAZ CZAS zamawiać drzewka i krzewy owocowe. Ogrodnictwo **W. Weler** — Wilno, Sadowa 8, tel. 10—57. Szan. klient. zapraszamy odwiedzać nasze szkółki. Cenniki wysyłamy bezpłatnie.

NOWOOTWARTA BIBLIOTEKA Teresy Łopuszyńskiej — Wilno, ul. Śniadeckich 3 (róg Mostowej). Beletrystyka w języku polskim i francuskim Książki dla dzieci i młodzieży. Nowości powieściowe.

ZA POŻYCZKĘ 700 zł, gwarantowaną hipotecznie dam zajęcie gajowego lub ogrodnika na przeciąg 4 lat na dużej kolonii pod Wilnem. Zgłaszać się zaraz do Redakcji „Kuriera Wileńskiego“ w godzinach od 12 do 13.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala: Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Brześć n/B., Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.
Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Em. Plater 44, Równe — 3-go Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie niema urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem 30 gr, drobne 10 gr. za wyraz, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane“ redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19

Wydawnictwo „Kurjer Wileński“ Sp. z o. o. Druk. „Znicz“, Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 tłocz. u E. Kotlarewskiego, Wileńska 1L Redaktor odp. Józef Onusajtis